Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 147 | Kraków, poniedziałek 30 czerwca 1930 | Rocznik XXXIX

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 103-96
Telefon Administracji 103-10
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

# NAPRZÓD

## ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50

Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Za zmianę adresu 50 gr.

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670



SENATOR DR. BOLESŁAW LIMANOWSKI

# Jestem z głębokiego przekonania przeciwnikiem wszelkiej dyktatury

Warszawa, 25 czerwca 1930 r.

Zniewolony ciężką chorobą do pozostawania w domu, korzystam z łaskawego zaproszenia Szanownej Redakcji „Naprzodu" do wypowiedzenia się w sprawie kongresu, jaki ma się odbyć w Krakowie. **Jestem z głębokiego przekonania, przeciwnikiem wszelkiej dyktatury, a zwłaszcza takiej, jaka jest obecnie w Polsce,** która pod pewnym względem jest naśladownictwem włoskiego faszyzmu.

Lata swoje dziecinne opisałem w artykule drukowanym w krakowskim „Przedświcie" na żądanie ówczesnego. Było nas trzech braci młodszych: Bolesław, Lucjan i Józef w wieku mniej więcej od 6 do 10 lat. Główną naszą zabawą była walka z Moskalami, jako przewidywana w przyszłości, do której powinniśmy się przygotować. Była ona wynikiem przeważnie bibuły, jak pisałem, tj. książek polskich: „Pielgrzyma z Dobromila", oraz „Śpiewów historycznych" Niemcewicza i gry historycznej Asarmota, w którą zabawialiśmy się w dniach zimowych, lub letnich dżdżystych. Wpływ tych książek uzupełniało opowiadanie, lub czytanie dzieł patrjotycznych przez starszych braci, którzy przyjeżdżali na wakacje letnie ze szkół do domu. Na mnie szczególnie wielki wpływ wywarł starszy brat Anicety, któremu choroba piersiowa, przeszkodziła kończyć studja naukowe, a który z zamiłowaniem oddawał się nauce, zwłaszcza studjowaniu dzieł patrjotycznych, przemycanych z zagranicy. Przypominam sobie ogromne wrażenie, jakie na mnie wywarło opowiadanie o strasznych męczarniach, jakie przebył w więzieniu wileńskiem, Szymon Konarski. Pod wrażeniem tych pism uzupełniłem swój pacierz poranny i wieczorny (byłem bowiem bardzo pobożny i religijny) krótką modlitwą: „Racz nam, Panie, zwrócić Polskę odrodzoną i racz doprowadzić do zniesienia poddaństwa chłopów".

Studja moje w następnych latach nad powstaniami polskiemi z 1831 i 1863 roku usposobiły mnie przeciwko dyktaturze, jeżeli ona się wykonywa przez wolę jednego człowieka. Wypowiedziałem to w trzecim obszerniejszem wydaniu „Powstania 1863 r." i w końcowym rozdziale „Historji demokracji polskiej". Całe postępowanie rządów pomajowych, zaczynając od początku, aż do dni dzisiejszych, jest nagromadzeniem najlichszych i najszkodliwszych objawów społecznych tej dyktatury ukrytej, jaka się okazywała w naszej historji przez znikczemniałą część społeczeństwa, która sprowadziła upadek i rozbiór Rzeczypospolitej. Jestem więc z całej swej chęci i woli przeciwnikiem tego rodzaju naśladownictwa Targowiczan.

**Dyktatura pojedyńczej osoby, podtrzymywana przez zgraję pochlebców i karjerowiczów wszelkiego rodzaju, wyradza się pomimo woli w pewnego rodzaju samoubóstwianie się i wywyższanie ponad ogół społeczeństwa.** Jak zgubny wpływ to wymiera, mamy przykład z historji na Mierosławskim, Chłopickim i Skrzyneckim, którzy uważali się za nieomylnych i wielce się przyczynili do klęski narodowej przez niewyzyskanie korzystnych warunków w 1831 i 1863 roku.

# W dniu Kongresu

Kraków, 29 czerwca

A więc koniec wyczekiwania i koniec domysłań i przepowiedni: Kongres sześciu stronnictw, złączonych w „centrolewie", dziś zbiera się w Krakowie. Ile to tygodni i dni zajmowano się tym Kongresem! Dla jednych był to ciężki czas trudu nad godnem przygotowaniem tej jedynej w swym rodzaju, pierwszej w odrodzonej Polsce manifestacji stronnictw i żywiołów, o których przeciwnicy twierdzili z przekąsem, że nigdy do wspólnego działania połączyć się nie potrafią; dla drugich było to nieswojskie widowisko skupionego, znającego swe drogi i swój cel zbiorowisko ludzi, którzy nad przeciwnikami mają tę wyższość, że kogoś i coś reprezentują: wolę miljonowych rzesz miejskich i wiejskich do obrony prawa, do obrony wolności, do przywrócenia demokracji i jej urządzeń.

Nielada to rzecz i w każdym normalnem życiem politycznem żyjącym kraju niezwykła urządzić taką manifestację wśród poklasku olbrzymiej większości społeczeństwa a kłopotliwego milczenia garstki, przeciw której ta manifestacja jest wymierzona. Zdawało się z początku: porywają się na rzecz niemożliwą do urzeczywistnienia. Bo jakże! Aparat państwowy obsadzony przez tych, przeciw którym Kongres jest wymierzany, przeciw którym Kongres głosi wolę odebrania go im; wszystkie moce państwa, a są tak wielkie i tak różnorodne, na usługach tych, którzy otoczyli się opieką działających w państwie sił i czynników właśnie dla wykoszlawienia prawa i wolności. Zapowiedź sama, że są ludzie i są za nimi masy, które nie ulękną się tej potęgi i występują z nią do walki, podziałała na nich oszałamiająco i długo się zastanawiali: pozwolić czy zakazać tj. w drugim wypadku — przyznać się do strachu wynikającego z niechęci spotkania się z przeciwnikiem oko w oko.

Przezwyciężono widocznie ten strach i nie odważono się na zademonstrowanie, że u nas faktycznie siła idzie przed prawem. Tak bo w rzeczywistości jest: oni mają — jeszcze mają — w rękach siłę, my mamy prawo; oni tej siły używają dla skazania prawa na milczenie tam, gdzie jest jego źródło: w Sejmie, ale prawo nie da się zasypać stosem papieru ani zagłuszyć okrzykami: my mamy władzę, prawo wychodzi na ulicę, staje w świetle dnia wobec tysięcy ludzi i woła: chcą mnie zadławić, w Waszych rękach przywrócenie mi majestatu!

Gdy zagrożona w swej egzystencji monarchja francuska w r. 1789 wypędziła wybranych przez stany przedstawicieli z sali obrad, przenieśli się do sali gry w piłkę; tu zrodziła się rewolucja francuska, stąd wyszło proklamowanie praw człowieka, stąd wyszła nowa Europa. Gdy u nas uniemożliwia się reprezentantom narodu obradowanie w gmachu na ten cel przeznaczonym, przenoszą swą trybunę do innego miasta, do zewnętrznie mniej reprezentatywnego gmachu, ale stąd rozejdzie się po kraju rezonans nie mniejszy; echo obrad i uchwał kongresu krakowskiego rozlegnie się, zostanie przez obecnych rozniesiony po całym kraju i wszyscy będą wiedzieli: tego chcieliśmy, tego nam trzeba!

A czego chcemy, czego nam trzeba? Chcemy przez ten Kongres zadokumentować wobec kraju i patrzącej nań pilnie zagranicy, że czteroletni system nie skruszył nas, nie zrobił z nas małodusznych, po kątach cierpiących i narzekających ludzi, może sługusów sanacji. Nie, zadokumentujemy w Krakowie coś zupełnie przeciwnego: prześladowania jednostek, łamanie prawa, poniewieranie reprezentacji narodu — wszystko to nie zmieniło ani na włos hasła, które już w kilka tygodni po przewrocie majowym wyrwało się z piersi wszystkich kochających wolność i demokrację obywateli — nie chcemy być niewolnikami nawet „geniuszów", nie chcemy być rządzeni choćby przez „opatrznościowych ludzi", chcemy jako dojrzali obywatele, twórcy i żywiciele tego państwa, sami o swoim losie stanowić, sami tworzyć swą przyszłość, sami ponosić odpowiedzialność za dzieło nasze, dziedzictwo następnych pokoleń!

To nam dziś powiedzą w małej sali przy ul. Rajskiej i na wielkiem zgromadzeniu na rynku Kleparskim ci, których w r. 1928 naprawdę lud ustanowił swoimi przedstawicielami; ci sami, którzy pierwsi ponoszą trudy i pierwsi otrzymują ciosy — nasi i złączeni z nami we wspólnym czynie opozycyjnym posłowie i senatorowie. Będzie to pierwszy i —mamy nadzieję — nie ostatni wspólny występ na gruncie pozaparlamentarnym jako przygotowanie do tem energiczniejszego wystąpienia na gruncie parlamentarnym w obronie tych haseł, pod któremi Kongres obraduje:

**W obronie Prawa i Wolności Ludu!**

# Ostrzeżenie

Biuro PSL „Piast" ostrzega, że ktoś wydał okólnik ze sfałszowaną pieczątką „Piasta" i ze sfałszowanemi podpisami posłów Witosa i Brodackiego głoszący, jakoby kongres centrolewu został odwołany i miał się nie odbyć.

Obywatele! Nie dajcie się zbałamucić przez to fałszerstwo i nie wierzcie tego rodzaju oszukańczym pogłoskom.

POSEŁ MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI

# Pod znakiem obrony prawa i wolności ludu

W DNIU OBRAD KONGRESU KRAKOWSKIEGO

Cztery przeszło lata temu marsz. Józef Piłsudski objął — po zwycięskim przewrocie — DYKTATURĘ FAKTYCZNĄ w Polsce. Różne gabinety ministrów nie były czynnikami naprawdę samodzielnymi: wykonywały koniec końców zawsze wolę dyktatora; tak samo nowy Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki nie zajął w praktyce miejsca naczelnego pośród innych władz państwowych.

Cztery przeszło lata trwaliśmy wszyscy pod władzą „pomajowego" systemu rządzenia. Był to system ustawicznej niepewności i nieobliczalnego kaprysu. Nie decydował. Omijał trudności. Nie rozwiązywał zagadnień. Odwlekał rozstrzygnięcia. Nie walczył na szpady. Walczył na sztylety i noże. Oparł swój byt o fundament najgłębszej nieszczerości wewnętrznej; prowadził wciąż podwójną grę; na miejsce treści stawiał pozory; wolał cynicznie bezczelne „interpretacje" prawa, niż otwarte i wyraźne łamanie prawa; z przypadkowego odruchu dyktatora uczynił doktrynę polityczną, z braku decyzji, z dreptania w miejscu — mądrość państwową.

W okresie dobrej stosunkowo

„KONJUNKTURY" GOSPODARCZEJ

szło to wszystko jeszcze jako tako, żyło się strzępami dawnej legendy, okruchami wysiłków, zasług, tradycyj, nienawiści, żalów epoki „przedmajowej", żyło się negacją tego, co było złe poprzednio, nie tworzono niczego nowego; boć niepodobna uznać za twórczość jakiejś dziwacznej mieszaniny

IDEI REAKCYJNYCH,

wziętych z rozmaitych okresów dziejowych, przyprawionych rozmaitemi „swoistemi" miksturami i połączonych mechanicznie w jedną „całość", rzekomo pod nazwą „PROJEKTU KONSTYTUCYJNEGO BB." I ten projekt zresztą potraktowany został przez własnych jego twórców w sposób wręcz rozpaczliwie nieszczery, nie próbowano nawet bronić go poważnie w prasie, nie mówiąc już o paromiesięcznej zaledwie pracy Komisji Konstytucyjnej Sejmu.

Przyszedł kryzys gospodarczy... Wyczerpały się zasoby planów, pomysłów, problemów, złych czy dobrych zamierzeń, — nagromadzone przed przewrotem majowym. Ideologja „radosnej twórczości" i walki z „partyjnictwem" przestała wystarczać. Hasło „sanacji moralnej" umarło w toku „nowobogackiego" korzystania z przywilejów władzy; hasło „Państwo a nie partje" zatopiono w codziennem błotku „popierania" WŁASNYCH partyj. Gdy kraj, uświadomiwszy sobie rozmiary KATASTROFY GOSPODARCZEJ, zapytał:

CO DALEJ?

umiano „odpowiedzieć" tylko... potokiem wyzwisk.

Ten sam proces odbywał się równolegle w dziedzinach innych: w polityce zagranicznej, w polityce społecznej, w polityce narodowościowej: frazes zamiast planu, obchodzenie trudności zamiast ich przezwyciężania, całość — podporządkowana zawsze jednej, jedynej trosce:

JAK UTRZYMAĆ SIEBIE U ŹRÓDEŁ WŁADZY,

tak, jakgdyby to akuratnie stanowiło „punkt centralny" na szlaku rozwoju Polski, jako młodego Państwa, wyrosłego z ofiary setek tysięcy, z krwi i z wysiłku tragedji wojennej.

DYKTATURA ujawniła stopniowo, krok za krokiem, własną bezsilność ideową, własną bezplanowość, własne załamanie moralne i beznadziejny zanik wszelkiej mocy twórczej; ujawniała to wszystko po kolei, co jest

SKUTKIEM NIEODŁĄCZNYM

każdej dyktatury na świecie — komunistycznej, faszystowskiej, „jednostkowej".

Tak odbyliśmy drogę od maja r. 1926 do czerwca 1930 r.

—ooo—

Dzisiejszy KONGRES KRAKOWSKI, Kongres

OBRONY PRAWA I WOLNOŚCI LUDU

— to rezultat doświadczeń czterech minionych lat i rezultat... przemyślenia doświadczeń — złych czy dobrych lat jeszcze wcześniejszych. NAUCZYLIŚMY SIĘ WIELU RZECZY. Sześć stronnictw stanie dzisiaj razem

PRZED LUDEM KRAKOWA,

manifestować będą wspólnie robotnicy, chłopi i pracownicy sześciu różnych obozów, mających poza sobą okresy walk wzajemnych, wielu nieporozumień, wielu dramatów. Każdy z nas przynosi na

KONGRES

swoją osobną skarbnicę doświadczeń z przeszłości. Popełnialiśmy wszyscy błędy. Ale zato przynosimy jedną rzecz NOWĄ: nie chcemy więcej żadnej

PODWÓJNEJ GRY

w życiu politycznem Polski, nie chcemy ani „mafji", ani „konspiracji", nie chcemy „polityki, pojmowanej jako oszukaństwo", nie chcemy mieć „swoich" ludzi w innych obozach, chcemy otwartej

WALKI IDEI

i wyraźnych WALK czy KOMPROMISOW — programów, dążeń, interesów klasowych, taktyk; zrywamy ze szkołą „gry", — z największym błędem wychowawczym „piłsudczyków", z tą dziką sytuacją, w której można było „delegować" niby to „socjalistów" do „Piasta" i niby to „konserwatystów" do Str. Chłopskiego, byle słuchali karnie rozkazów... „komendanta". Ta „metoda" zabijała ideowość i moralność w polityce polskiej.

—ooo—

KONGRES KRAKOWSKI będzie wielką manifestacją ludową.

PRZECIWKO DYKTATURZE,

będzie zarazem oświadczeniem się mas na rzecz demokracji i prawa. Polska Partja Socjalistyczna, uczestnicząc w Kongresie i w dzisiejszem zgromadzeniu ludowem, pozostaje wierna całej swej ideologji, całej swej tradycji, całej swej przeszłości.

SOCJALIZM BEZ DEMOKRACJI — TO DROGA DO KOMUNIZMU;

POLSKA BEZ DEMOKRACJI I PRAWA — TO OSŁABIENIE NIEPODLEGŁOŚCI I POSTAWIENIE POD ZNAKIEM ZAPYTANIA CAŁOŚCI RZECZYPOSPOLITEJ;

NEGACJA BEZ PRACY TWÓRCZEJ — TO ANARCHJA.

I dlatego SOCJALIZM POLSKI nie mógł być nieobecny na KONGRESIE KRAKOWSKIM.

Kto mówi:

PRECZ Z DYKTATURĄ!

ten musi powiedzieć:

NIECH ŻYJE DEMOKRACJA I PRAWO!

Kto mówi:

CHCĘ OBALIĆ DYKTATURĘ,

ten musi powiedzieć:

BIORĘ NA SIEBIE ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA POLSKĘ!

Kto mówi:

JESTEM GOTÓW DO WALKI Z DYKTATURĄ,

ten musi powiedzieć:

JESTEM GOTÓW DO TWÓRCZEJ WSPÓŁPRACY ZE WSZYSTKIEMI ŻYWEMI SIŁAMI DEMOKRACJI!

Niema innej UCZCIWEJ drogi. I przeto my — socjaliści polscy — przychodzimy dzisiaj na KONGRES KRAKOWSKI. A wraz z nami przychodzi wszystko to, co reprezentujemy.

# Sanacyjna taktyka

Przygważdżając antykongresową odezwę sanacji, wspomnieliśmy, ile w umysłowości BB tkwi niewydezynfekowanych pierwiastków rosyjskich. Co powtarza ten BB? „Silny rząd", Ale jaka prymitywność w pojmowaniu tej siły?

Poco sobie ostrzyć myśl nad jakiemiś zagadnieniami — w tem szukać blasku — wystarcza połysk stali. Zresztą żyje się chwilą bieżącą.. Nad jakiemś nieswojem jutrem, poco się zastanawiać?...

A swoje bieżące zadanie pojmują oni, jako rodzaj ataku wojennego na większość społeczeństwa. Na czem polega walka z Sejmem? Tryb myślenia tu — powtarzamy — arcyprosty. Sejm to przeszkoda. Chodzi o wyburzenie na użytek polityki dzisiejszej objektu, który stoi na drodze i cel doraźny przysłania, jak podczas wojny artylerja dla uzyskania wolnego obstrzału zamienia przedtem w gruzy budowle, choćby najniezbędniejsze.

Gdy przeminie era sanacyjna — niech to sobie poszkodowani mozolnie odbudują.

Gdyby sanacja swoim brakiem politycznych zdolności nie zraziła była ku sobie w czambuł całej myślącej części społeczeństwa, gdyby mogła liczyć na poprawę swoich szans w Sejmie, nie płonęłaby taką nienawiścią do przedstawicielstwa narodowego.

Wytworzyła ona tylko kastę rządzących, a zjednała sobie jeno takie żywioły, które ją poczytują za piorunochron przeciwludowy.

Tymczasem jej politycy nie są w stanie nawet zrozumieć, że w społeczeństwie, które tak długo zaznawało niewoli jest rzeczą — jakże drażliwą! — ciągle się przechwalać, jak to pospolicie czynią, tem, że mogą lekceważyć opinję publiczną, bo niechaj kto spróbuje poruszyć z miejsca kogokolwiek z odkomenderowanych do rządzenia!

Ale jeszcze bardziej drażniącem jest, gdy jacyś „waleci" zaczynają dowodzić, że walka toczy się tylko z „sejmokracją", a że ogół „wdrażany jest" do prawdziwie obywatelskiego życia!

OBYWATELE!

W niedzielę 29 czerwca o godzinie 10 przedpołudniem w sali STAREGO TEATRU zbiera się

# Kongres Obrony Prawa i Wolności Ludu

zwołany przez stronnictwa „Centrolewu".

W Kongresie wezmą udział **kluby poselskie i senackie oraz delegaci stronnictw lewicy i centrum.**

Kongres w imieniu ludu wypowie się **przeciw obecnemu systemowi rządzenia i domagać się będzie przywrócenia demokracji, poszanowania prawa i powołania rządu zaufania ludności pracującej miast i wsi.**

W tymsamym dniu o godzinie 11.30 przedpołudniem odbędzie się na Rynku Kleparskim

# ZGROMADZENIE MANIFESTACYJNE

na którym wygłoszą przemówienia **posłowie, senatorowie i przywódcy stronnictw lewicowych i centrowych.**

W zgromadzeniu wezmą udział delegaci Kongresu, oraz wszyscy obywatele i obywatelki, którym **obrona prawa, wolności i demokracji w Polsce leżą na sercu.** Cały kongres uda się gremjalnie ze Starego Teatru na Rynek Kleparski na zgromadzenie ludowe. Na zgromadzeniu będzie odczytany **MANIFEST KONGRESU.**

Po zgromadzeniu uformuje się

# POCHÓD

który przejdzie ulicami: **Filipa, Długą, Basztową, Dunajewskiego, Podwalem, Straszewskiego, Podzamczem, Grodzką na Rynek Główny,** pod pomnik Adama Mickiewicza.

Ten pochód ogólny iść będzie w następującym porządku: 1) rowerzyści, 2) straż porządkowa, 3) sztandary sześciu stronnictw środka i lewicy, 4) muzyka kolejarzy krakowskich, 5) kongres, 6) **Chrześcijańska demokracja, 7) NPR, 8) Piast, 9) Stronnictwo Chłopskie, 10) Wyzwolenie, 11) PPS.**

**OBYWATELE! WŁOŚCIANIE! ROBOTNICY! PRACOWNICY UMYSŁOWI!**

Wszyscy do szeregu! Jutro Polski i lepsza przyszłość ludu — w Waszych rękach! Niech nikogo nie braknie w manifestacji Krakowskiej!

Komisja organizacyjna
Kongresu Obrony Prawa i Wolności Ludu.

# Kongres Obrony Prawa i Wolności Ludu

## w Krakowie w niedzielę 29 czerwca 1930

**INFORMATOR**

**dla uczestników Kongresu i obywateli przybyłych w związku z Kongresem do Krakowa.**

1. **Kongres** obraduje w **STARYM TEATRZE PRZY UL. JAGIELLOŃSKIEJ** (nie zaś jak podano poprzednio w teatrze przy ul. Rajskiej). Obrady rozpoczynają się punktualnie o godzinie 10 przedpołudniem.

2. **Zgromadzenie Ludowe** zbiera się na Rynku Kleparskim. Początek zgromadzenia o **godz. 11 przedpołudniem.**

3. **Główne biuro Centrolewu** mieści się w Domu Robotniczym w Krakowie przy ul. Dunajewskiego 5 II p. oficyny **(telefon 123-14).**

4. **Biura informacyjne stronnictw Centrolewu** mieszczą się:

a) **biuro PPS** Dom Robotniczy **ul. Dunajewskiego 5, oficy. I piętro, w Redakcji „Naprzodu"** (telefon 10-396).

b) **biuro PSL „Wyzwolenie"** Dom Robotniczy ul. Dunajewskiego 5 **(telefon 10-310)** parter;

c) **biuro Stronnictwa Chłopskiego** naprzeciw dworca kolejowego, ul. Lubicz 3 **(telefon 121-01);**

d) **biuro NPR** ul. Lubicz 13 **(telefon 122-11);**

e) **biuro PSL „Piast"** Mały Rynek 4 **(telef. 112-86);**

f) **biuro Chrześcijańskiej Demokracji** ul. Andrzeja Potockiego 11 **(telef. 104-83).**

Wszystkie biura czynne są **od godz. 6 rano do godziny 10 wieczór.**

5. **Biuro informacyjne na dworcu kolejowym w Krakowie** czynne jest **od godziny 6 wieczór dnia 28 czerwca do godziny 12 w nocy dnia 29 czerwca.** Dyżurni na dworcu kolei wydawać będą karty kwaterunkowe do hoteli.

6. **Na wszystkich rogatkach Krakowa** znajdują się posterunki informacyjne **od godziny 6 rano do godziny 11 przedpołudniem w dniu 29 czerwca.** Służbę informacyjną organizuje Okręgowy Komitet Robotniczy Polskiej Partji Socjalistycznej Kraków-miasto. Informatorzy zaopatrzeni są w **specjalne odznaki i mają legitymacje wystawione przez OKR PPS Kraków-miasto.**

**STRZEC SIĘ PROWOKACJI!**

W razie jakiegoś nieporozumienia, bądź też zajścia zawiadomić natychmiast **biuro Centrolewu telef. 123-14 (ul. Dunajewskiego 5 II p.).**

Członkowie PPS zbierają się **o godz. 9 rano na ul. Dunajewskiego 5** przed **Domem Robotniczym,** skąd o godzinie 10 rano wyruszą pochodem na miejsce zgromadzenia na Rynek Kleparski.

**Członkowie wszystkich innych stronnictw Centrolewu gromadzą się o godzinie 10 rano na Rynku Kleparskim na oznaczonych tablicami miejscach.**

Nad porządkiem czuwa **straż porządkowa i mężowie zaufania stronnictw Centrolewu.**

Wszystkich uczestników zgromadzenia obowiązuje **karność.** Wskazówki straży porządkowej muszą być **bezwarunkowo** przestrzegane.

**DLA PRZYBYWAJĄCYCH FURMANKAMI** miejsca postoju dla fur są następujące: 1) na targowicy miejskiej w Podgórzu, 2) na placu Na Stawach na Półwsiu Zwierzynieckiem, 3) róg ulicy Długiej i Kamiennej, 4) pl. Jabłonowskich.

**DLA AUT CIĘŻAROWYCH I AUTOBUSÓW** miejsce postoju na placu Szczepańskim.

**BIURO APROWIZACYJNE KONGRESU** pod kierownictwem r. m. Kluczki, mieści się przy placu Matejki 4.

**KORESPODENCI PRASY KRAJOWEJ I ZAGRANICZNEJ** zechcą się udać między godziną 8 a 9 rano do **głównego biura informacyjnego Kongresu** przy ul. Dunajewskiego 5, II. p. prawa oficyna, gdzie otrzymają imienne zaproszenia.

Biuro organizacyjne Kongresu Centrolewu.





Delegaci PPS, którzy przybyli do Krakowa na Kongres Obrony Prawa i Wolności Ludu, zasyłają tow. posłowi drowi *Zygmuntowi Markowi* serdeczne pozdrowienie i życzenie rychłego powrotu do zdrowia.

# Porządek pochodu PPS

## 29 czerwca

**OBYWATELE! ROBOTNICY KRAKOWSCY! TOWARZYSZKI! TOWARZYSZE!**

**Dziś o godzinie 9 rano organizacje PPS zbierają się przed Domem Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5, skąd ruszą na Kleparz.**

W pochodzie idziemy **czwórkami,** zaopatrzeni **w czerwone gwoździki** — w następującym porządku:

Rowerzyści;
Straż porządkowa;
Sztandar partyjny;
Muzyka kolejarzy;
Posłowie, senatorowie, radcy miejscy, OKR, Rada Związków Zawodowych, Redakcja „Naprzodu", Zarząd TUR, Spółdzielnie kolejarzy i „Proletarjatu";
Organizacje i delegacje zamiejscowe;
Pracownicy Kasy chorych i „Lutnia";
Kolejarze;
Metalowcy;
Budowlani — murarze, malarze, kaflarze, cieśle, kamieniarze, piaskarze;
Stolarze;
Drukarze i introligatorzy;
Krawcy;
Kelnerzy;
Piekarze;
Pracownicy komunalni i instytucyj użyteczności publicznej z muzyką (tramwajarze, elektrownia, gazownia, zakład czyszczenia miasta, budownictwo, garaż);
Magazyny wojskowe;
Zakłady mundurowe;
Automobiliści;
Skórni i garbarze;
Tytoniowi;
Młodzież akademicka;
Urzędnicy prywatni;
„Legja";
Podgórze, Łagiewniki, Borek Fałęcki;
Dozorcy domowi;
Organizacje dzielnicowe;
Straż porządkowa.

Organizacje z **Podgórza, Łagiewnik, Borku Fałęckiego, Mogilan i Skawiny zbierają się wprost przed Domem Robotniczym przy ul. Dunajewskiego l. 5.**

Tramwajarze z muzyką i organizacje użyteczności publicznej zbierają się również **przed Domem Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5.**

**Kolejarze krakowscy i zamiejscowi** zbierają się przed **Domem Kolejarzy** przy ul. Warszawskiej o **godzinie 9 rano,** skąd ruszą placem Matejki i ulicą Basztową przed Dom Robotniczy.

Główne biuro PPS mieści się przy ul. Dunajewskiego 5 w Redakcji „Naprzodu" (telefon 103—96) i w lokalu OKR PPS (telefon 123-14).

**OKR PPS Kraków-miasto.**

BOLESŁAW EMIL JAROSZEWSKI

# Dziś im pokażmy naszą moc!

I.

I poco ciągle wasze szyderstwa?
Pocóż wciąż ślinę jadu toczycie?
W cieniu legendy bezpiecznie skryci,
I nie ze swego wy bohaterstwa
Dumni. Widzicie czerwone wici
Nasze? Ich blasku nie zamroczycie
Niczem!

Patrzcie na zwarte nasze szeregi,
Słyszycie gniewne stamtąd pomruki?
By już uderzać na wasze brzegi,
Aby odpędzać was, co jak kruki
Rwiecie lat cztery ciało ojczyzny,
W któreście mieli soki tężyzny
Wlewać.

Wy dobrze wiecie, co nasze prawo,
O co my dzisiaj silnie wołamy.
Baczcie, bo to już nie krzyk ulicy,
Tylko zerwaniem grożące tamy,
Bo moment jeszcze, a bladolicy,
Gniew nasz jak upiór — tchnieniem swem krwawo
Zionie!

My, którzy z trudem zręby budowy,
Polskości, w znoju bólu dźwigali —
Dzisiaj od zębów waszych strzec chcemy.
Od was, na których cień padł grobowy —
Cień-zmora, pańskiej Dzikowa sali.
Mroczy Legendę, której nie tkniemy
Nigdy!

II.

Nas uczyć dziejów, jak pacierza;
Cośmy je własną pisali krwią —
Bez „Jaśnie Panów" — tych z Nieświeża!
Co o koronie piastowskiej śnią!
Karmazyny!

Nie kryjcież oczu za kraj delji,
Popatrzcie w stronę krakowskich bram,
Zoczycie może widmo Szeli,
I może włosy strach zjeży wam!
Lecz patrzcie!

W czerwcowem słońcu lśnią sztandary,
Rozgwarem głośnym brzmią ulice,
Zdziwiony patrzy Kraków stary,
Patrzy spokojnem starca licem
Na masy.

Na spracowane zgięte barki,
Dziwnym wyrazem ścięte twarze,
Wzniesione dumnie, prosto, karki,
Huf już świadomy, jak ołtarzy
Swoich strzec.

III.

Równo, miarowo biją w bruk,
Karno, sprężyście walą. Wraz
Słychać grzmot ciężkich chamskich nóg,
Równo i wolno. Mamy czas.
Dziś im pokażmy naszą moc,
Niech widzą każdą naszą twarz,
I każdą pięść i bark, jak kloc —
Tę jedną pewną naszą straż,
Krwawo zdobytych naszych praw,
Które chce łamać byle drań,
By później puszyć się, jak paw —
Że za to order — upadł nań.
Niechaj nie grożą bo my też
Możemy „łamać kości", prać,
Bić tak marną, wstrętną wesz,
Zęby rachować, w pyski lać!
Że my, piastowy setny lud,
We wolnej Polsce chcemy żyć —
Na wolnych polach znosić trud,
Nie wolno z nas bezkarnie drwić!
Bośmy nie poto lali krew —
Nie poto gnali wroga precz —
Nie poto wiódł nas na bój zew —
„Że Polska to jest wielka rzecz",
Że to jest wielka wspólna mać —
I dla tych z will i dla tych z chat —
Każdy ma dla niej wszystko dać,
I wara na Nią — kląć od szmat!
Że Jej nikt, nawet minister,
Zmieniać nie może w własny kram,
Chociażby ręce swe miał czyste —
Złorzeczyć jej i kląć, jak cham —
Czy Ona krajem idjotów —
Czy można na Jej przeszłość plwać?
Dość pytań — Polak już gotów
Za nie — na odlew — mordę dać!
To też miarowo bijmy w bruk,
By im pokazać naszą moc,
W mocarny nagiąć plecy łuk,
Aby usunąć każdy kloc,
Co runąć może na nasz gmach,
Tę najwznioślejszą z wszystkich twierdz,
Ku której idziem w krwi i łzach —
Ku Zjednoczeniu Serc!

IV.

Posady jego — ziemia cała!
Wnętrzem — szczęśliwy świat!
W którym-by ludzkość zapomniała
Ustawnych walk i zdrad!

# UWAGI

—o—

## Znak czasu

W piątek w godzinach południowych szalała nad Warszawą burza, w czasie której uderzyło kilka piorunów. Jeden z nich trzasnął w sąsiedztwie gmachu sejmowego, ale uszkodził tylko nieznacznie jedno z drzew w ogrodzie sejmowym. Ten nieszkodliwy piorun jest niejako symbolem naszych czasów i rzeczy, które się wokoło nas dzieją. W Sejm już nietylko od tego lata biją pioruny, a rezultat ich? Trafiają obok, sam Sejm jako instytucja, jako symbol zwierzchniej władzy Ludu stoi nienaruszony. Gdy zaczyna w nim być niebezpiecznie, prawowici jego włodarze: posłowie potrafią znaleźć sobie inne miejsce dla wyrażenia swej woli, miejsce nawet mniej zaciszne i mniej przed światem zamknięte niż gmach przy ulicy Wiejskiej. Gdy wokoło biją pioruny, ci, przeciw którym są wymierzane, nie chowają się po kątach, nie ograniczają się do zaciskania pięści w kieszeniach, lecz wychodzą na widok publiczny, przemawiają do Narodu, dodają mu otuchy i uczą go, że jak pioruny w naturze tak i pioruny z rąk ludzkich są rzeczą przemijającą, zdolną tylko do wywołania chwilowego zamieszania, ale biegu wypadków historycznych nie zmienią. Burze przechodzą, a dąb tkwi dalej w rodzimej ziemi i z każdą wiosną odradza się do nowego życia. Tylko ludzie o słabych nerwach i niepokonanej ambicji mogą sobie uroić, że są bogami, w których rękach pioruny zabijają — temmniej mogą to zrobić pioruny zapożyczone i przez niewprawne ręce w ruch puszczone. Lud stoi i wiecznie stać będzie.

—ooo—

## Rząd ma zamiar...

Dotychczas się mówiło: rząd ma plan. Chodziło o plan poprawy stosunków gospodarczych. Jaki jest ten plan, widzimy z jego „działania", mianowicie wcale nie działa. Teraz już się mówi inaczej: rząd ma zamiar — zająć się sprawami podatkowemi. Do czego te zamiary zdążają? W każdym razie nie do zmiany istniejącego ustawodawstwa podatkowego, np. do obniżenia podatku obrotowego, gdyż tego rząd bez Sejmu uczynić nie może, z Sejmem zaś nie chce. Zamiar więc odnosi się do skromnej i. zdawałoby się, rzeczy samo przez się zrozumiałej: do uzgodnienia praktyki podatkowej z orzeczeniami Trybunału administracyjnego, które niejednokrotnie praktykę tę potępiają.

Dotychczas urzędy podatkowe z suwerenną pogardą odnosiły się do orzeczeń tego Trybunału. Sąd swoje, urząd skarbowy swoje. Sąd orzeka, że wymiar podatku jest niesłuszny, urząd go podtrzymuje i w następnym roku szacunkowym jeszcze go podwyższa. Na zaradzenie temu oczywistemu lekceważeniu najwyższego Sądu ma dopiero powstać zamiar powołania komisji międzyministerjalnej, jakby nie było najprostszą rzeczą pouczyć urzędy skarbowe, że orzeczenie je obowiązuje. U nas praktyka jest inna: gorliwe w niestosowaniu się do orzeczeń sądu urzędy skarbowe otrzymują pochwały i remuneracje.

Czekamy, co z tych zamiarów wyniknie. Niezawodnie i napewno wyniknie znów cały stos zapisanego papieru różnemi instrukcjami i pouczeniami. Będzie jeszcze więcej niż dotychczas makulatury, a dla opodatkowanych jeszcze większe kłopoty i zachody. Lepiej nie mieć zamiaru, ale odrazu powiedzieć komu należy: prawo obowiązuje także urzędy skarbowe.

—ooo—

## Nawet „Czas" wystąpił z szemraniem

Nawet „Czas" w artykule wstępnym pod tytułem „Na ulicy" sarka na „rząd, który zamknął opozycji drogę akcji parlamentarnej" i pisze dalej:

„Parlamentaryzm jest klapą bezpieczeństwa i niebezpiecznie jest ją zamykać, bo się musi być wtedy na to przygotowanym, że krytyczne nastroje społeczeństwa będą się wyładowywać w postaci demonstracji. Jeśli jesteśmy zwolennikami systemu rządów parlamentarnych i stale go na tem miejscu zalecamy, to nie dlatego, abyśmy wierzyli w cudowne właściwości sejmokracji i ludowładztwa, ale dlatego, że uważamy parlament za najlepszą z możliwych klap bezpieczeństwa".

Ale wobec tego możnaby zapytać, czemu „Czas" wystaje przed bramami Belwederu?

Bo chciałby wyprosić nową konstytucję przykrojoną do gustu P. T. obszarników.



# Z ruchu socjalistycznego

—o—

### ZGROMADZENIE POSŁA TOW. MASTKA W LUDWINOWIE

We środę 25 bm. odbyło się zgromadzenie mieszkańców Ludwinowa. Zagaił tow. Żyła, poczem jednomyślnie wybrano do prezydjum tow. Kiestlicha, obyw. Gamaja i tow. Puchackiego. Obecną sytuację polityczną i gospodarczą w kraju omówił w przeszło godzinnym referacie tow. poseł M. Mastek, który wezwał zebranych do wzięcia gremjalnego udziału w kongresie Centrolewu w niedzielę (burza oklasków). Z kolei zabrał głos tow. Żyła, który omówił położenie mieszkańców Ludwinowa. Ulice tam nie są nigdy kropione, unoszą się tumany kurzu. Mówca apelował, ażeby mieszkańcy popierali swój dziennik tj. „Naprzód", który broni praw robotnika. Dalej zabrał głos rm. tow. Packan, który omówił gospodarkę gminną, zaznaczając, iż w takiej dzielnicy robotniczej niema nawet ochronki, a gdy komitet się zawiązał i chce pracować, to gmina zamiast mu dopomóc tę pracę utrudnia.

Wkońcu uchwalono następującą rezolucję: „Po wysłuchaniu sprawozdania tow. posła Mastka zgromadzeni uchwalają 1) przyjąć do zatwierdzającej wiadomości działalność polityczną PPS oraz ZPPS na terenie parlamentarnym w obronie praw klasy pracującej i demokracji, 2) zgromadzeni stwierdzają, że za katastrofalny kryzys gospodarczy, spadający swym ciężarem przedewszystkiem na barki klasy pracującej, odpowiedzialny jest rząd, który nie dopuszcza Sejmu do pracy dla zaradzenia złu, 3) zgromadzeni domagają się ustąpienia rządu p. Sławka i powołania rządu cieszącego się zaufaniem większości społeczeństwa, zdolnego do współpracy z parlamentem, 4) zebrani postanawiają wziąć gremjalny udział w manifestacji Centrolewu w niedzielę celem dania wyrazu swemu niezadowoleniu z obecnego systemu rządzenia."

Po jednomyślnem uchwaleniu rezolucji odśpiewano „Czerwony Sztandar", poczem okrzykiem niech żyje PPS i demokracja! tow. Kiestlich zamknął zgromadzenie.

POSEŁ ZYGMUNT ŻUŁAWSKI

# Związki zawodowe a Kongres centrolewu

Zorganizowana zawodowo klasa robotnicza, która za cel walki postawiła sobie stopniowe zmniejszanie wyzysku pracy w ramach obecnego ustroju — i usunięcie go zupełne przez przebudowę podstaw dzisiejszej gospodarki kapitalistycznej — rozumiała od pierwszej chwili, że osiągnąć swe cele będzie mogła tylko wówczas, gdy zdobywać będzie równocześnie coraz większy wpływ na państwo, jego politykę i rządy.

Tylko wówczas możemy spodziewać się wyrównania tych strasznych krzywd i potwornych niesprawiedliwości, pod któremi ugina się dziś klasa robotnicza, tylko wówczas możemy marzyć o prawdziwem uzdrowieniu rozluźniającego się coraz bardziej życia gospodarczego — o usunięciu mas bezrobotnych i ich nędzy — o sprawiedliwszym podziale plonów pracy ludzkiej — gdy rządy państw dzisiejszych spoczną w rękach ludzi pracy.

To też robotnicy zawsze i wszędzie instynktownie niemal popierali każdą walkę o prawa polityczne ludu i o możliwie najbardziej demokratyczne urządzenia państwowe — widząc w każdym ich ograniczeniu równocześnie groźny zamach na swe własne klasowe interesy gospodarcze.

Dyktatura to nie tylko wróg wolności i postępu — to potężny środek ekonomicznego ucisku klasy robotniczej — to zapora w walce o usunięcie wyzysku i nędzy.

I może sobie Mussolini obłudnie nęcić klasę robotniczą pozorami korzyści swego kodeksu pracy, może Piłsudski czy jego valet z ministerstwa pracy próbować przeciągnąć na swą stronę robotników obietnicami budowy domów robotniczych czy wprowadzenia ubezpieczenia na starość — klasa robotnicza oszukać się nie da, i za rzucone jej ochłapy nie zaniecha walki o swe prawdziwe wyzwolenie i nie zgodzi się nigdy na rządy jawnej czy ukrytej dyktatury, która z konieczności pociąga za sobą — bezprawie i korupcję rządzących — obok nędzy mas, bezrobocia, głodowych płac i masowej ucieczki z kraju.

Dlatego też, kiedy w Krakowie zbiera się polski chłop i robotnik, by demonstrować swą wolę walki o wolność i demokrację — robotnicy zawodowo zorganizowani muszą stanąć we wspólnym szeregu. Głosy, wzywające w imię poległych na bruku krakowskim ofiar w w roku 1923 — do opuszczenia szeregów walczącej demokracji — są głosami obłudy i zdrady. Właśnie czcząc tę krew przelaną w obronie praw robotniczych zarówno w r. 1923 w Krakowie, jak w roku 1930 w Olkuszu, Sanoku, Zawierciu, nie wolno nam zdradzić szeregów demokracji, nie wolno nam ugiąć się ani przed dyktaturą Piłsudskiego, ani nikogo innego, ktoby się odważył sięgnąć po nią rękę.

Demokracja polska — może liczyć, że silne kadry zawodowo zorganizowanych robotników polskich — znajdą się zawsze w pierwszych szeregach walczących.

## Emigracja polska w Ameryce solidarna z Kongresem centrolewu

Od tow. posła Zygmunta Piotrowskiego, znajdującego się w drodze powrotnej z Ameryki do kraju, nadszedł z Paryża następujący telegram:

Kongresowi centrolewu solidarność deklaruje socjalistyczna i demokratyczna część polskiego wychodźctwa w Ameryce. Polscy robotnicy i chłopi na przeszło stu zgromadzeniach podczas mego objazdu po Stanach Zjednoczonych i Kanadzie oświadczyli się przeciw dyktaturze, za pełną wolnością i demokracją w Polsce.

*Poseł Zygmunt Piotrowski.*

## Depesze do Kongresu

—o—

**Marszałek Sejmu tow. Ignacy Daszyński** nadesłał do krakowskiego Kongresu Obrony Prawa i Wolności Ludu telegram z życzeniami powodzenia.

Ponadto telegram z życzeniami nadesłał z Paryża **senator dr. Motz.**

Telegraficzne pozdrowienie nadesłało również **38 parlamentarzystów angielskich.**

# Konfiskata „Naprzodu"

Wczorajszy numer „Naprzodu" został skonfiskowany. Konfiskacie uległ wiersz: „*DO JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO*" (na nutę „Pierwszej brygady"), przedrukowany z „Robotnika", w którym nie był skonfiskowany. Wiersz ten nie zawiera żadnych obelg, lecz tchnie uczuciem bolesnego nastroju.

Dla przyszłych historyków dzień, kiedy pojawił się w druku wiersz przeciw Józefowi Piłsudskiemu i kiedy polski prokurator wiersz ten skonfiskował, *będzie datą nieodwołalnego KOŃCA LEGENDY.*

# Wiadomości polityczne

### URLOP P. ZALESKIEGO

Minister Zaleski udał się w sobotę wraz z małżonką na wypoczynek do Krynicy. Ministra Zaleskiego podczas wypoczynkowego urlopu zastępować będzie wiceminister Wysocki.

### ZATARG MIĘDZY RZĄDEM A SEJMEM ŚLĄSKIM

W piątek w godzinach rannych zastępca naczelnika wydziału prezydjalnego śląskiego urzędu wojewódzkiego dra Kostka wręczył marszałkowi sejmu śląskiego pismo wojewody w sprawie *odroczenia posiedzenia komisji budżetowo-skarbowej* do przyszłego tygodnia w celu umożliwienia mu porozumienia się z prezesami klubów poselskich. Marszałek odczytał pismo wojewody na posiedzeniu komisji skarbowo-budżetowej, która na wniosek przewodniczącego uchwaliła jednogłośnie odroczyć swoje posiedzenia.

### KONFERENCJA MAŁEJ ENTENTY

Komunikat wydany z posiedzenia ministrów spraw zagranicznych państw m. ententy głosi m. i., iż minister Mironescu i dr. Benesz zakomunikowali o podpisaniu traktatu handlowego między Rumunją a Czechosłowacją. Pozatem trzej ministrowie powzięli niezbędne decyzje, celem zorganizowania instytucyj, przewidzianych w układach zawartych w Hadze i Paryżu, a pozostających w związku z odszkodowaniami wschodnio-europejskiemi. Rozpatrując ogólną sytuację gospodarczą, ministrowie stwierdzili, iż istnieje obecnie ogólna tendencja, przejawiająca się specjalnie w Europie celem doprowadzenia do lepszej organizacji współpracy gospodarczej. Trzej ministrowie przedstawili sobie wzajemnie swoje poglądy co do sposobów, jakiemi tego rodzaju współpraca mogłaby być jak najszybciej zrealizowana. Po omówieniu kwestyi odnoszących się do następnego zgromadzenia Ligi narodów, trzej ministrowie rozpoczęli dyskusję nad układem dodatkowym, dotyczącym taryf celnych państw m. ententy.

# „Atelier tekstylne"

### WYSTAWA WZORÓW I TKANIN

Utrwalenie się naszego młodego przemysłu artystycznego na rynkach krajowych i zagranicznych zależy od należytej organizacji handlowej łącznie z reklamą i kalkulacją cen oraz od artystycznego i technicznego poziomu tegoż przemysłu. Jeśli pierwszemu warunkowi nie uczyniono dotychczas zadość, to z całem uznaniem podnieść należy u nas ciągły postęp w dziedzinie artystycznej. Obok nielicznych do niedawna artystów malarzy, architektów i rzeźbiarzy, imających się pracy na terenie przemysłu art., wyrasta zastęp młodych pracowników, przygotowanych należycie do swych zadań, dzięki fachowym studjom w szkołach przemysłowych.

Wystawa „Atelier tekstylne", urządzona w M Muzeum Przemysłowem, świadczy, że obok Warszawy, dzierżącej pierwszeństwo w ruchu odrodzenia naszego przemysłu art., poważnie reprezentuje swój wysiłek Kraków. „Atelier" jest organizacją kobiet, które obok kwalifikacyj artystycznych łączy czynnik społeczno-ekonomiczny. Celem ich jest przygotowywanie projektów na kilimy, hafty, koronki ,batiki i t. d., samo zaś wykonywanie w materjale, a raczej obsługiwanie rynku, nie należy do ich zadań. Masowa produkcja bowiem nie może być dziełem domowego lub szkolnego wyczynu, ale wytwórni i fabryk, rozporządzających zasobami kapitału. Że jednak praca pań „Atelier tekstylnego" wyrasta z najżywotniejszych potrzeb naszego przemysłu, świadczy o tem nadspodziewanie wielka ilość projektów, zakupionych już w pierwszych dniach wystawy. Złożyło się na to kilka przyczyn. Przedewszystkiem członkinie powyższej organizacji, będąc w większości absolwentkami, wykazują nagół zrozumienie zależności charakteru ornamentu od materjału i techniki, w której ma być wykonany, a tem samem łatwo wykonany, stosują, zgodnie ze współczesnemi wymaganiami, ornament prosty, ale szlachetny w formie, a wreszcie — oferują projekty swe po cenach śmiesznie niskich, które aż zatrważają nieekonomiczną dla autorek kalkulacją. Przypuszczać należy, że to są ceny propagandowe, zależne od handlowego ujęcia debiutu młodych artystek.

Główną wartością całej wystawy są bezsprzecznie kilimy. Zaledwie dwa eksponaty tkane są w szkole, inne natomiast w warsztatach kilimiarskich w Zakopanem, w krakowskiej wytwórni „Jazak" oraz u p. Grunerowej. Stwierdzić należy, że nagół wytwórnie te nie stanęły na wysokości zadania, dokonywując nieraz dalekojdących i niepożądanych odchyleń od barw, uwidocznionych w projektach. Stąd to reklamową stroną działu kilimiarskiego „Atelier" są nie kilimy, lecz ich projekty.

Najwięcej rzutką w pomysłowości i produktywną okazała się p. Z. Szarłowska. Od „Wstęg" z kwiatami, rozrzucanemi na kremowem tle i „Daszków" z falistemi wstęgami na tle czarnem, przez „Trio", wpadające w zębaty pasiak, do niezmiernie wykwintnego w kolorze, stonowanego w szarościach kilimu „Bezimiennego", tkanego w Zakopanem — to przegląd wcale obszernej skali możliwości tej poważnie zapowiadającej się artystki. Najmniej udałe są jej t. zw. „eksperymentalne" kilimy z figurami ludzkiemi. Zbyt wiele w nich jeszcze zależności od obrazowej malowanki z czasów Polskiej Sztuki Stosowanej, aby te próby można było zestawiać z szwedzkiemi kilimami o treści religijno-mistycznej i filozoficznej, ale wykonanemi przedewszystkiem w duchu czystego kilimu, wolnego od obrazkowości.

Z innych prac wybija się „Pasiak" p. Smreczyńskiej, którego czarne zęby na zielonem tle przecinają żółto-czarne pasy, oraz „Japan", oryginalny w kompozycji łamańców i wykwintny w kolorze, ale nieszczęśliwie przejaskrawiony w wykonaniu w materjale.

Wybitnie kilimowy i nowoczesny jest „Piorun" p. J. Zarzyckiej skomponowany z trójkątów i zygzaków oraz „Tabu" z tłem szaro-modrem, przeciętem popielatemi falami i ukraszonem czerwonemi kwiatami. „Tabu" i „Bezimienny" p. Szarłowskiej są bezsprzecznie kilimami, najudatniej wykonanemi w doborze barw, wyrażonych w projektach.

Zwarte w prostocie są kilimki p. Sołtykiewicz, Keplerówny i A. Wiśniewskiej. P. Miczyńska wraca natomiast do barwistej malowanki w kilimie, a p. F. Rose („Szachownica") do tradycyj, które przed pięciu laty wypowiadały się w pracach wie-

# Legenda o silnym rządzie

Tym tematem zajmuje się ostatni numer „Tygodnia“ (organu p. St. Thugutta) w dalszym ciągu rozważań zatytułowanych: **„Zmierzch i upadek reżymu majowego“.**

Oto jak charakteryzuje on kompetencje „silnych rządów“ pomajowych:

Nieświadomość, którą tak boleśnie odczuły najszersze warstwy narodu, dręczyła w jeszcze silniejszym stopniu Radę ministrów. Powołana tytułem osobistym Rada ministrów nie została niczem zatrudniona, w każdym razie żadnemi sprawami państwowej wagi. Ponieważ obrady jej są tajne, nicość jej pozostała przez długi czas ukryta dla profanów. Z podawanych do wiadomości publicznej informacyj o tych obradach, jak również z tych i owych wynurzeń wnosić można — w tej chwili mówimy o rzeczach niemal historycznych, bo o pierwszych latach reżymu — że z **kompetencji Rady ministrów zostały odrazu wyjęte:** sprawy wojskowe, zagraniczne, sprawy parlamentarne, sprawy polityki wewnętrznej, ważniejsze sprawy finansowe i gospodarcze.

Co pozostało w takim razie w kompetencji Rady ministrów? Drobniejsze sprawy gospodarcze i sprawy, wymagające ustawowo uchwały Rady ministrów. Tych ostatnich jest niemało: należą do nich wszystkie mianowania i odwołania urzędników od 5-go stopnia służbowego, zmiany granic powiatów, pozwolenia na wstąpienie do Legji Cudzoziemskiej, wydawanie cudzoziemcom pozwoleń na nabycie nieruchomości w pasie granicznym, nadawanie orderów itd. Te błahe sprawy, dzięki ustawom narzucającym je do załatwienia Radzie ministrów, okazały się prawdziwem błogosławieństwem dla nowego rządu. Pozwalały one wypełnić posiedzenia centralnego organu władzy wykonawczej, nie ujawniając zupełnej nicości rzekomych obrad...

Wobec coraz jawniejszego zaniku centralnego organu władzy wykonawczej na miejsce jego zaczęły szybko powstawać organy zastępcze, noszące jednak charakter nie ogólny, ale specjalizowany. Była to prawdziwa **parcelacja władzy wykonawczej.**

Jak już wspomnieliśmy wyżej, sprawy zagraniczne załatwiał sam tylko minister tego resortu w porozumieniu z marszałkiem Piłsudskim. Jeżeli przypomnimy sobie załatwienie sprawy pożyczki stabilizacyjnej, okaże się, że kolejne decyzje w tej mierze zapadły nie w Radzie ministrów, ale w komitecie składającym się z Prezydenta Rzpltej, marszałka Piłsudskiego i prof. Bartla, którzy, nawiasem mówiąc, musieli być mocno znudzeni kilkakrotnem omawianiem spraw, do jakich nie mieli żadnego przygotowania.

W ten sposób powstał nowy organ władzy wykonawczej do załatwienia ważniejszych spraw gospodarczych. Organ ten funkcjonował rzadko, ale zbierał się aż do ostatnich czasów, gazety bowiem wzmiankowały nam o jego zebraniach jeszcze wiosną 1930.

Kiedy w końcu 1927 wobec zapowiadających się wyborów sprawy polityki wewnętrznej nabrały większego znaczenia, do załatwienia ich został stworzony specjalny organ zastępczy w postaci **komitetu, składającego się z kilku znakomitych pułkowników i urzędującego w kawiarni Hotelu Europejskiego.** Działania tego komitetu, otoczonego nimbem tajemniczości, były „tabu“ (czemś nietykalnem) dla legalnych organów władzy wykonawczej. Sprawy inwestycyjne, które w latach wielkich nadwyżek budżetowych miały szczególnie ważne znaczenie, były załatwiane również w **małym komitecie**, składającym się z osób, których nikt nie miał odwagi krytykować.

Poza tem w różnych częściach maszyny państwowej pojawiły się mniejsze komitety lub kacykowie, którzy na swoją rękę sprawowali wypadłą z rąk rządu władzę wykonawczą.

Ten stan rzeczy pociągnął za sobą niezmiernej wagi konsekwencje.

Pierwszą z nich była ruina i przymusowa bezczynność legalnego aparatu centralnego władzy wykonawczej. W krótkiem wyliczeniu organów zastępczych tej władzy czytelnik nie omieszkał spostrzec, że organy te składały się z czynników fachowo zupełnie niekompetentnych i pozbawionych aparatu technicznego, znajdującego się w odnośnych urzędach, gdzie członkowie nowych komitetów władających częstokroć nigdy nie bywali. Urzędnicy kompetentni naprożno starali się zorjentować w chaosie władzy i wkrótce przeszli w stan bezczynności, stawiając nieśmiele bierny opór **fantazyjnym inicjatywom, wychodzącym z surogatów rządu.**

Przed kilkunastu laty pewien pisarz francuski rzucił pod adresem demokracji oskarżenie niekompetencji, powtarzane wciąż od tego czasu przez krytyków i wrogów demokracji. U nas niekompetencja parlamentu zbladła całkowicie wobec zasadniczej, **niewiarygodnej wręcz niekompetencji reżymu majowego.**

Drugą konsekwencją tego stanu rzeczy było **wielkie próżniactwo nowego reżymu.** W chwili przewrotu majowego nasza młoda maszyna państwowa wymagała pilnie załatwienia całego szeregu zagadnień. Sprawy skarbowe, samorządowe, urzędnicze, ustawodawcze — żeby wymienić tylko najobszerniejsze między najważniejszemi — były dojrzałe do szeregu wielkich rozstrzygnięć. Od tej chwili minęło już przeszło cztery lata, przez które w dziedzinie tej nic się nie stało.. Od załatwienia wielkich spraw administracji publicznej jesteśmy dziś dalej niż kiedykolwiek. Zamiast tego mieliśmy hocki klocki. Po zrujnowaniu władzy wykonawczej niema dziś komu zajmować się temi sprawami, bo napół tajemne surogaty władzy wykonawczej nie dorosły do zajmowania się wielkiemi sprawami państwowemi. Nieudolność legalnego i nielegalnego rządu w załatwianiu bieżących spraw publicznych — jak kryzys rolniczy lub kwestja budowlana — uderza każdego w oczy. Do skutecznego zajmowania się niemi brak już od dawna kompetentnej władzy.

Wreszcie trzecią konsekwencją tego smutnego stanu władzy wykonawczej jest jej **głęboka izolacja i przedwczesny uwiąd starczy.** Do Rady ministrów, powoływanej przez marszałka Piłsudskiego i od niego zależnej, nie dociera żadna inicjatywa społeczna. Nikt do niej nie zwraca się z żadną sprawą, ponieważ możności działania jej są bliskie zera. Skład jej od wielu lat pozostaje prawie ten sam, pomimo bezużytecznego znużenia i zużycia się jej członków. Brak jej dopływu świeżych sił. Tych ostatnich reżym zasadniczo nie wytwarza, bo ludzie wyrabiają się przez użyteczną pracę, nie zaś przez przebywanie w przymusowym dla całej maszyny państwowej próżniactwie. Zresztą żaden człowiek ambitny nie chce być zawieszonym w próżni figurantem, wyrwanym z życia społecznego. Dla wypełnienia luk powstających w Radzie ministrów czynniki miarodajne zwracać się muszą bądź to do osób mniej ambitnych, bądź do osób młodszych, gotowych pod pewnym naciskiem przyjąć wszystkie stanowiska.

Dzięki całkowitej swej nieudolności organizacyjnej centralna władza wykonawcza reżymu, jakkolwiek sprawowana przez ludzi młodych, przypomina raczej głębokiego starca nie mogącego więcej podjąć żadnego wysiłku i włokącego dni swe w powolnem chyleniu się ku ziemi.

---

lu naszych artystów kilimiarzy gorszemi formami, niż to czyni dziś p. Rose, niemniej obecnie pragniemy czegoś innego, niż jadalni Kotarbińskiego na wystawie paryskiej.

Mniej ciekawie przedstawia się dział haftów, koronek i technik mieszanych: aplikacyj ze ściegami, batików z haftem itd. wybija się tu Z. Birtusówna, F. Rose, J. Turnau (haft bułgarski) oraz najwielostronniejsza p. Smereczyńska, autorka najpiękniejszego na wystawie haftu na białym tiulu, batiku oryginalnego „Koguty“ oraz koronki klockowej w duchu ludowych wyrobów w Bobowie.

Osobną grupę stanowią poprawne druki na materjach. Pomysły te, w których celuje p. Olędzka i I. Zarzycka, znalazły już zastosowanie w przemyśle. Świadczy to o dalszym związku pracy młodych projektodawczyń z życiem, podobnie jak reprodukowanie wzorów hafciarskich w dodatkach „Kobiety współczesnej“, świadczy o chwalebnym wysiłku spopularyzowania ich pomysłów zdobniczych w szerszych sferach kobiecego świata.

Z pierwszej wystawy „Atelier Tekstylnego“ wynosimy wrażenie, że z nazwiskami młodych projektodawczyń spotykać się odtąd będziemy w rozwoju naszego artystycznego przemysłu, a niektóre z nich, jeśli w dziedzinie koloru zdobędą się na równy wysiłek, jak wykazały to w dziedzinie różnorodnej, zdobniczej formy kilimowej, mogą zasilić awangardę artystów, tworzących dziś wysokie wartości polskiego kilimu.

T. Seweryn.

---



# Faszystowska moralność

KSIĄDZ HAŃBICIELEM NIELETNICH

Wielkie wrażenie wywołało w Austrji wytoczenie przez prokuratorję w Wiener-Neustadt *przeciw księdzu Janowi Rosswurmowi, proboszczowi wsi* Hassbach w górach Dolnej Austrji i Rudolfowi Krennowi, kierownikowi szkoły w tejże wsi, *procesu o shańbienie szeregu dziewczątek szkolnych.* Krenn był przytem *komendantem oddziału Heimwehry* w Hassbachu, a ks. Rosswurm jej najgorliwszym organizatorem i apostołem „marszu na Wiedeń“. Jak się okazało, Krenn i ks. Rosswurm *od przeszło 10 lat* systematycznie gwałcili dziewczynki szkolne w wieku od 8 do 12 lat, grożąc im w razie, gdyby coś o tem opowiadały, zemstą i... nieudzieleniem rozgrzeszenia. Wielu ludzi we wsi wiedziało o wszystkiem, ale powaga sukienki duchownej, a później i strach przed Heimwehrą *terroryzowały chłopów* do tego stopnia, że nikt nie śmiał uczynić doniesienia.

Wykrył zbrodnię dopiero przysłany świeżo do szkoły młody nauczyciel, który wszedłszy niespodziewanie do kancelarji stał się mimowolnym świadkiem gwałtu dokonanego przez Krenna na 9-letniej dziewczynce. Na skutek jego doniesienia Krenn został aresztowany. Ks. Rosswurm rozpoczął gwałtowną kampanję w obronie przyjaciela domagając się od władz uwolnienia „prześladowanego przez „marksistów“ komendanta Heimwehry i *grożąc z ambony piekłem tym, którzyby śmieli go „spotwarzać“.*

Krenn został w istocie skutkiem tych zabiegów wypuszczony na wolną stopę, ale śledztwo toczyło się dalej i udowodniło poza wszelkiemi wątpliwościami nietylko, że z obecnych uczenic jest shańbionych 30 dziewczątek, nie licząc wielu dorosłych, które po wykryciu skandalu zgłosiły się same na policję, zeznając że i one padły w swoim czasie ofiarą zbrodni, ale — że czynny udział w tych ohydnych orgjach brał i *sam wielebny duszpasterz,* który tyle razy grzmiał z ambony na tę Sodomę i Gomorę, jaką jest „czerwony Wiedeń“. Ostatecznie 14 czerwca, w 3 tygodnie po rozpoczęciu śledztwa klerykalne i faszystowskie władze dolnej Austrji widziały się zmuszone *ulokować za kratkami* księdza i organizatora Heimwehry; Krenn był już poprzednio aresztowany na nowo.

Obecnie obie te gwiazdy faszyzmu, świecka i duchowna, oczekują pod kluczem stawienia ich przed sądem, a prasa niezależna zapytuje się ile jest takich twierdz moralności dotąd nieznanych prokuratorowi. Wszakże w Hassbach przez 10 lat nikt nie śmiał słowa pisnąć przeciw „filarom wiary i moralności“.

# KRONIKA

Kraków, 29 czerwca.

## Przed Kongresem centrolewu

W przeddzień Kongresu, w sobotę 28 bm. od wczesnego rana dało się odczuć znaczne ożywienie ruchu ulicznego w Krakowie. Co kilkanaście kroków spotykało się chłopów i robotników przybyłych na Kongres. Pociągi przychodzące ze wszystkich stron do Krakowa były znacznie bardziej przepełnione niż zwykle — przyczynił się do tego również Kongres, na który delegaci zwłaszcza z dalszych okolic przybywali już w przeddzień.

Wieczorem w sobotę nadeszły do biura Kongresu informacje o pochodach chłopsko-robotniczych, ciągnących do Krakowa z Kieleckiego, Miechowskiego i Olkuskiego. Spodziewane są również pochody chłopskie i robotnicze z licznych gmin powiatu krakowskiego.

Wczoraj odbyła w Krakowie posiedzenie Rada naczelna „Piasta" pod przewodnictwem posła Witosa.

W Kongresie centrolewu ma wziąć udział grono profesorów uniwersytetów, między nimi byli premjer prof. Ponikowski i senator prof. Marchlewski.

Ogólną uwagę przechodniów zwracali liczni zamiejscowi oficerowie policji i posterunkowi, ściągnięci do Krakowa, widocznie również z Kongresem...

—ooo—

## Sfałszowany afisz

Sanacja rozlepiła po Krakowie sfałszowany afisz przeciw posłowi Kiernikowi z podpisem marszałka Sejmu Ignacego Daszyńskiego. Fałszerstwo to, wydrukowane w Warszawie i stamtąd przysłane, ma na celu poróżnić między sobą stronnictwa centrolewu.

Jednakowoż chybi ono celu, albowiem stronnictwa centrolewu w obronie zagrożonego bytu wolnej Rzeczypospolitej świadomie odłożyły swoje dawne porachunki i zjednoczyły się przeciw systemowi samowoli i bezprawia.

—ooo—

## Podwyżka komornego za najmniejsze mieszkania

Od *1 lipca* komorne za najmniejsze mieszkania (za pokój z kuchnią, względnie pokój lub samą kuchnię), wynosi *97%* przedwojennego komornego, t. j. *1.01 zł. za 1 kor. austr.* (10.18 zł. za 10 kor.). Podwyżka wynosi 6% przedwojennego komornego, ale tylko za powyższe mieszkania, gdyż komorne za większe mieszkania wynosi już 100% przedwojennego komornego. Jak wiadomo, lokatorzy *nie opłacają* poza powyższem komornem żadnych innych opłat dodatkowych, ani też należytości za wodę.

—ooo—

## Gmina chce wydzierżawić piekarnię miejską

Posiedzenie sekcji VIII Rady miasta odbyło się pod przewodnictwem r. m. Wajdy w obecności wiceprez. dra Wielgusa i Ostrowskiego, na którem referenci magistratu złożyli z zamknięć rachunkowych za rok 1929/30 rzeźni miejskiej wraz z chłodnią, fabryką lodu, kaliferją i wytwórnią mydła, oraz miejskich zakładów aprowizacyjnych tj. składu węgla i drzewa, piekarni i miejskich składów towarowych. Następnie r. m. tow. Kluczka w imieniu komisji rewizyjnej złożył sprawozdanie o dokonanej kontroli w miejskich zakładach aprowizacyjnych. Po obszernej dyskusji sekcja jednogłośnie przyjęła sprawozdania do zatwierdzającej wiadomości.

Dłuższa dyskusja rozwinęła się nad wnioskiem o wydzierżawienie piekarni miejskiej. Przeciw temu wnioskowi oświadczył się ostro tow. Kluczka, podnosząc, że celem tej piekarni jest regulowanie cen chleba, a przez oddanie jej w ręce prywatne cel ten zostanie zaprzepaszczony. Wywody te poparli rm. tow. Wójcik i Kustowski, mimo to większość mieszczańska uchwaliła go. Tow. Kluczka na znak protestu złożył mandat członka komisji rewizyjnej zakładów miejskich, poczem wszyscy członkowie sekcji z ramienia klubu PPS opuścili salę obrad.

W sprawie rezerw zbożowych uchwalono upoważnić prezydjum miasta do sprzedaży reszty posiadanych zapasów żyta.

—ooo—



## Posiedzenie komitetu odnowienie Wawelu

Wczoraj odbyło się posiedzenie pełnego komitetu wawelskiego przy licznym udziale członków i zaproszonych przedstawicieli władz.

Przewodniczył p. minister robót publicznych *Matakiewicz*. M. in. obecni byli rektor *Szyszko-Bohusz*, dyrektor departamentu sztuki w ministerstwie oświaty, *Skoczylas*, dyrektor departamentu architektonicznego ministerstwa robót publicznych p. *Opolski*, naczelnik wydziału *Kudelski*. Z Krakowa brali udział w zebraniu pp. Gazdowski, Pronaszko, Treter i Lepszy. Członkowie komitetu obejrzeli roboty prowadzone na zamku przy „kurzej stopce" gdzie był dawniej skarbiec, a obecnie znajduje się wystawa zabytków rewindykowanych z Rosji sowieckiej, m. in. słynny „szczerbiec" Bolesława Chrobrego. Następnie przyjęto plan dalszych robót na zamku wawelskim, poczem na wniosek p. Lepszego uchwalono *podziękowanie dla kierownictwa robót na zamku* za poczynienie odkryć które przyczyniły się do wyświetlenia szczegółów historji Wawelu.

—ooo—

## Amerykanie robią propagandę naszej etnografji

Onegdaj przybyli do Krakowa wysłannicy amerykańskiego wydawnictwa „The National Geographic Magazine" Washington D. C., w celu poczynienia zdjęć z charakterystycznych zabytków naszej kultury. Ponieważ goście ci największy nacisk kładli na nasze stroje ludowe jako na popularny zagraniczą materjał „egzotyczny", Muzeum Etnograficzne na Wawelu zaaranżowało dla nich specjalną rewję niektórych typów ludowych.

Zachwyciły przybyszów magnackie cyfrowania sądeckich katan, gurman i błękiciów, barwne hafty z Dąbrowskiego Powiśla, wiechy piór pawich, krakowskie gorsety, pasy i cały dekoracyjny przystrój naszych ludowych ubiorów. Zarówno poszczególne typy, jak i całe grupy stawały raz po raz przed objektywem fotografa, który na płytach Lumiera utrwalał niezwykle kolorową krasę naszego stroju. Ponad to odfotografowali goście wnętrze chaty krakowskiej, odtworzone w jednej z sal Muzeum Etnograficznego oraz wycieczkę dzieci szkolnych z Poronina w pięknych, góralskich strojach i pochód krakowskiego Lajkonika.

Po poczynieniu zdjęć w Bronowicach pod Krakowem, odjadą goście na Podhale, celem kontynuowania swej pracy.

Wszystkie kolorowe fotografje znajdą się po kilku miesiącach na łamach bogatego i popularnego w całym świecie waszyngtońskiego pisma „The National Geographic Magazine" i będą doskonałą propagandą naszej ludowej kultury zagranicą.

Może i my wreszcie nauczymy się od Amerykan, że dla zagranicy mamy u siebie ciekawsze rzeczy, niż liche filmy i historyczne wystawy.

—ooo—

## Koniec „targu na dziewczęta"

### NARESZCIE SPEŁNIONY POSTULAT ZWIĄZKU ZAWODOWEGO SŁUŻBY

### BIURO SŁUG PRZY URZĘDZIE POŚREDNICTWA PRACY

Państwowy urząd pośrednictwa pracy w Krakowie ul. Lubelska 27, tel. 104—72 podaje do wiadomości zainteresowanym, że z dniem 1 lipca dział pośrednictwa pracy dla służby domowej otwarty będzie dla stron bez przerwy od godziny 8 rano do godz. 5 wieczorem, w niedzielę i święta od godz. 10 do 13. O ile dzień 1 i 15 każdego miesiąca wypadnie na niedzielę lub święto, pośrednictwo pracy dla służby domowej odbywać się będzie bez przerwy również od godziny 8 rano do godz. 8 wieczorem. Równocześnie państw. urząd pośrednictwa pracy zwraca uwagę, że prywatne biura zarobkowe pośrednictwa pracy, oraz prywatni pośrednicy nie mają prawa zapośredniczać służby domowej i winni tego przekroczenia będą karani sądownie w myśl ustawy z dnia 21 października 1921 r. o zarobkowem pośrednictwie pracy. Państw. urząd pośredn. pracy pośredniczy bezpłatnie, pobierając tylko od pracodawców zwrot kosztów kancelaryjnych w wysokości 50 groszy od zapośredniczonej osoby.

—ooo—



—ooo—

TOWARZYSZE ZAMIEJSCOWI, którzy pragną zwiedzić Kraków, zechcą zebrać się dziś w niedzielę o godz. 4 popołudniu na ulicy Dunajewskiego przed Domem Robotniczym.

ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO odbyło się wczoraj we wszystkich szkołach średnich i powszechnych w Krakowie. Po uroczystych nabożeństwach nastąpiło rozdanie świadectw. Wynik klasyfikacji był pomyślny. Przez cały dzień dał się zauważyć na dworcach krakowskich ożywiony ruch wyjeżdżającej młodzieży do miejsc rodzinnych. Na Uniw. Jagiell. wykłady zostały już ukończone, jednak do połowy lipca będą się odbywały egzamina. Wielu studentów opuściło już Kraków, korzystając jak i młodzież szkół średnich z 50% zniżek kolejowych.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE. W Miejskim urzędzie zdrowia zgłoszono w czasie od 22 do 28 bm. następujące choroby zakaźne: szkarlatyna 8, dyfterja 7, odra 14, tyfus plamisty 1, róża 3, koklusz 10, ospa wietrzna 1.

TELEFONY DO KASY CHORYCH. Z dniem 28 czerwca o godz. 20 Kasa Chorych w Krakowie otrzymuje nr. telefoniczny 150-80. Telefon ten będzie obsługiwany między godz. 8 a 20 przez centralę tel. Kasy, a od godz. 20 do 8 t. j. przez noc przez informatora.

PÓŁKOLONJE DLA DZIECI W PARKU DRA JORDANA I W PARKU PODGÓRSKIM otwiera krakowskie Tow. przeciwgruźlicze we czwartek 3 lipca o godz. 8 rano. Punkt zborny w Rynku głównym przed kościołem N. M. Panny dla dzieci z parku Dra Jordana lub na miejscu w tymże parku, zaś dla dzieci z Podgórza w szkole im. H. Sienkiewicza przy ul. Szkolnej. Dodatkowe wpisy w miejskim urzędzie zdrowia (p. Rybski).

WYJAZD BYŁ NIEPOTRZEBNY, ALE DZIECKO UMARŁO. W nocy z wtorku 24 bm. na środę zachorowała 26-dniowa córeczka Feliksa Skrzyponia, robotnika fabryki tytoniu, zamieszkałego na Białym Prądniku 131. Ojciec zwrócił się do Kasy Chorych, gdzie zapowiedziano mu przyjazd lekarza. Gdy południe minęło, a lekarz nie przybywał, p. Skrzypoń udał się znów do Kasy, gdzie lekarz, który miał wyjechać do jego dziecka, oświadczył mu, że jazda na Biały Prądnik jest niepotrzebna, wystarczy jeśli matka jutro przyniesie dziecko do Kasy. Dziecko w istocie zostało w czwartek rano, w 30 godzin po rozpoczęciu się choroby, przyniesione do Kasy, gdzie dokonano zastrzyku, ale bezpośrednio po tym zabiegu dziecko zmarło w chwili, gdy je znoszono ze schodów. Dr. Merz, który dziecko już po śmierci oglądał, oświadczył przytem głośno, że zastrzyk był zbyteczny, bo dziecko nie było w stanie go wytrzymać. Po tem wszystkiem strapionym rodzicom kazano jeszcze czekać z martwem ciałem dziecka na ręku na przybycie dra Gólskiego, który miał dopiero skonstatować zgon i sporządzić akt zejścia. Zawiadomiony dr. Gólski kazał odpowiedzieć, że przybędzie gdy zje obiad i rodzice czekali w przedsionku z trupkiem 1 i pół godziny od 12'30 do 2.

P. WALENTY NALEPA, z tradycji swego rodu „Lajkonik", prosi nas o wyjaśnienie, że nie jest — jak mylnie podano — piaskarzem, lecz podmajstrzym murarskim.

KRZYKLIWY PREZENT. Pozostawiła w biurze Marji Wilczyńskiej przy ul. Lwowskiej 1 niestwierdzonego nazwiska kobieta jedno-mies. dziecko płci żeńskiej i zbiegła. Dziecko oddano do miejskiego żłobka, zaś za matką zarządzono poszukiwania.

ARESZTOWANIA. Bielewicz Jan, lat 40, bez stał. miejsca zam. przytrzymany został za oszustwo przez wyłudzenie kwoty 300 zł. od 2-ch emigrantek pod pozorem wyrobienia wiz paszportowych. — Noga Wojciech lat 34, z Golkowic — przytrzymany został za kradzież gęsi na szkodę Piotra Kawickiego z Prokocimia.

## TEATRY I KONCERTY

**OSTATNIE TRZY PRZEDSTAWIENIA „OBRONY JASNEJ GÓRY" JULJUSZA SCHREYERA PO CENACH ZNIŻONYCH DO POŁOWY.** Wielkie to widowisko historyczno-batalistyczne (500 wykonawców) nie widziane dotąd w Polsce, powtórzone zostanie dla szerokich mas publiczności we wtorek 1, we środę 2 i we czwartek 3 lipca br. na boisku Wisły o godzinie 8'30 wieczorem. Jest to ostatnia sposobność oglądnięcia tego niezwykłego w swoim rozmachu i kolorycie widowiska przez cały kulturalny Kraków, przed wyjazdem do Poznania i Warszawy. Bilety do nabycia w księgarni p. Krzyżanowskiego, Rynek główny.

**Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj i w dni następne powtórzenie sensacyjnej nowości „Kres wędrówki" Sherif'a z nieposzlitą kreacją Józefa Węgrzyna w otoczeniu całego zespołu. Ostatnia nowość repertuaru pomimo letniej kanikuły cieszy się zasłużonem powodzeniem. Dzisiaj popołudniu ostatnie w tym sezonie przedstawienie popołudniowe, na którem dana będzie z udziałem znakomitego gościa komedja Stanisława Miłaszewskiego „Bal w obłokach".

**„ODPRAWA POSŁÓW GRECKICH" NA WAWELU.** Ostatnie w tym sezonie powtórzenie „Odprawy posłów greckich" na dziedzińcu wawelskim odbędzie się we czwartek 3 lipca z okazji jubileuszowego zjazdu Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, oraz Kongresu międzynarodowego w sprawach tramwajownictwa i komunikacji lokalnej. Pozostała reszta biletów do nabycia w kasie teatru. W wielu pismach zagranicznych pojawiły się sprawozdania członków PEN-klubu z przedstawienia „Odprawy posłów greckich".

**W TEATRZE „BAGATELA"** odbędą się we czwartek 3, piątek 4 i sobotę 5 lipca występy zespołu Henryka Golda, na czele którego stoi kompozytor i pianista Stanisław Petersburski. Oprócz występu tej, czternaście osób liczącej orkiestry, biorą współudział: Tadeusz Faliszewski, piosenkarz, oraz Stanisław Woliński, humorysta. Bilety od poniedziałku 30 bm. do nabycia w przedsprzedaży w kasie teatru „Bagatela" od godziny 10 przedpołudniem.

—ooo—

## SPORT

**SZWECJA—POLSKA.** Dziś w niedzielę o godzinie 4'30 popołudniu odbędą się międzynarodowe zawody w koszykówce pań o mistrzostwo Europy. Zawody te odbędą się na głównem boisku Cracovii.

**LKS—CRACOVIA.** Tuż po spotkaniu Polski ze Szwecją odbędą się o godzinie 6 wieczorem zawody ligowe o mistrzostwo Polski między drużynami łódzkiego klubu sportowego a Cracovią.

**ZAWODY W KOSZYKÓWKĘ SZWECJA—POLSKA.** Dziś w niedzielę o godzinie 16.30 na boisku Cracovii spotkają się w zawodach piłki koszykowej o mistrzostwo Europy reprezentacyjne zespoły kobiece Szwecji i Polski. Impreza ta zorganizowana poraz pierwszy z okazji tegorocznych światowych igrzysk kobiecych w Pradze (wrzesień), zgrupowała poza wspomnianemi pań stwami: Włochy, Francję i Czechosłowację. Po niedawnem zwycięstwie Francji z Włochami, mecz niedzielny zadecyduje o wejściu do półfinału. Z pośród zawodniczek polskich zgrupowanych na kursie przygotowawczym w Krakowie zestawił kapitan Związkowy por. Woskowicz z Łodzi drużynę w składzie następującym: atak: Jasna i Czerska (Cracovia), Kwaśniewska (Łódź, KS); obrona: Wolicka i Woynarowska (AZS Warszawa); rezerwa: Gaplińska i Polomska (Harcerski KS — Łódź) i Grotowska (AZS Warszawa). Mecz poprowadzi sędzia p. Sikorski. Ze względu na ułatwienia organizacyjne i konieczność propagowania piłki koszykowej, połączono imprezę powyższą z meczem piłki nożnej o mistrzostwo Polski: Łódzki klub sportowy—Cracovia. — Wstęp na obie rozgrywki za jednym biletem.

—ooo—

## Z Polski

NOWY DYREKTOR DEPARTAMENTU WETERYNARJI PZY MINISTERSTWIE ROLNICTWA. Dyrektorem Departamentu Weterynaryjnego przy ministerstwie rolnictwa został zamianowany rektor Akademji medycyny weterynaryjnej we Lwowie, doktór wszech nauk lekarskich i doktór med. wet. „honoris causa" profesor Zygmunt Markowski. Wymieniony, znany jest nietylko jako zasłużony około organizacji i rozwoju Akademji med. wet., ceniony pedagog i praktyk, — lecz również jako wytrawny znawca administracji służby weterynaryjnej państwowej i samorządowej. Również jako organizator hodowli zwierząt domowych przy podolskiem Towarzystwie rolniczem w Winnicy z czasów przedwojennych, obeznany z potrzebami rolnictwa w kraju, zwłaszcza z racjonalną hodowlą zwierząt domowych i tychże ochroną przed zarazami zwierzęcemi, — daje rękojmię, że weterynarja państwowa i samorządowa zostanie należycie uregulowaną i zajmie poważne a słuszne dla siebie stanowisko. Nominacja ta przyjęta została z ogólnem zadowoleniem kół interesowanych i to tak weterynaryjnych jak i rolniczych.

ZDERZENIE SAMOCHODU Z WOZEM JEDNO KONNYM. Na drodze w Jaworznie, pow. Chrzanów najechał szofer Roman Lebuda autem Nr. 95698 na furmankę Władysława Pawa, zam. w Kwaczale. W chwili gdy auto zbliżało się koń spłoszył się i gwałtownie skręcił pod auto, wskutek czego został poraniony. Szkoda wynosi 600 zł. Wypadku w ludziach nie było. Winę ponosi szofer Lebuda, który jechał nieostrożnie.

POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO przez powieszenie się Jan Słodyczka „Rumon", ur. 1900 r., zam. w Zakopanem. Jak wykazały dochodzenia denat był alkoholikiem i od dłuższego czasu nosił się z zamiarem popełnienia samobójstwa. Przedsięwzięte natychmiast środki ratunkowe pozostały bez wyniku. Zwłoki przewieziono do kostnicy cmentarnej.

WYRZUCENI Z PRACY I SKAZANI NA WIĘZIENIE. W Sosnowcu w piątek wieczór zakończyła się rozprawa przeciwko 24 osobom, oskarżonym o zajścia w Olkuszu dnia 9 kwietnia br. Sąd uznając część oskarżonych winnymi zbiegowiska uprowadzenia dyr. Otto i stawiania oporu policji, skazał jedną osobę na miesiąc więzienia, 15 osób na dwa tygodnie z zawieszeniem kary na przeciąg dwóch lat, 8 osób zaś uniewinnił.

OLBRZYMI POŻAR DRZEWA. We czwartek wieczorem wybuchł pożar w tartaku Lloydu bydgoskiego, mieszczącym się w Kapuściskach małych pod Bydgoszczą. Pastwą płomieni padło 1.000 metrów sześciennych desek i obrobionego drzewa wartości 300.000 zł.

**KATASTROFA LOTNICZA W ŚRÓDMIEŚCIU LUBLINA.** Samolot wojskowy „Potez 25", zdążający z Poznania do Lublina, uległ wskutek defektu w motorze wypadkowi. Pilot kpt. Mroczkowski, gdy zauważył błąd w maszynie, zamierzał lądować, lecz aparat stracił równowagę i z wysokości 50 metrów spadł na teren elektrowni miejskiej. Aparat uległ całkowitemu zniszczeniu. Tak pilot kpt. Mroczkowski, jak i obserwator por. Serdeński wyszli z katastrofy cało.

**KASJARZE WEKSLI NIE BIORĄ.** Onegdaj włamali się do urzędu gminnego w Zagórzu niewykryci dotąd kasiarze, którzy przy pomocy t. zw. raka rozpruli ogniotrwałą kasę, skąd zabrali 2567 złotych. Znajdujących się w kasie weksli na około 70.000 zł., złodzieje nie ruszyli.

**DWIE ZŁODZIEJKI „UZBIERAŁY" MILJON ZŁOTYCH.** Niejakiemu Walerjanowi Dowgajło w Wilnie skradziono niedawno 1600 monet w złocie oraz biżuterję, wartości około 10 tys. zł. Według przypuszczeń władz policyjnych, kradzieży tej dokonały Aleksandra Grygolówna oraz matka jej Perszwełowa. Dokonano rewizji w obrębie posesji, zamieszkałej przez wymienione kobiety. Rezultat dochodzenia wypadł nadspodziewanie, gdyż przekopując podwórze na głębokości jednego metra pod fundamentami natrafiono na olbrzymi skarbiec. Wydobyto z ziemi masę monet złotych i innych przedmiotów, pochodzących z kradzieży, a mianowicie 151 sztuk 5-rublówek, 58 sztuk 10-rublówek, 5 sztuk 15-rubl. w złocie, kilkadziesiąt złotych dukatów oraz złote zegarki, breloki itd. Wśród znalezionych przedmiotów, których wartość zdaniem fachowców, wynosi przeszło miljon zł., znaleziono również złoto i biżuterję, skradzioną p. Dowgajlle. Obydwie złodziejki aresztowano, skarbiec zaś wraz z zawartością został skonfiskowany.

—ooo—

## Z zagranicy

**PACYFIŚCI ANGIELSCY A SPRAWA POLSKO-NIEMIECKA.** Z Londynu piszą nam: W piątek 13 bm. odbył się w South Norwood, na południe od Londynu międzynarodowy meeting zorganizowany przez miejscowy oddział brytyjskiego Towarzystwa dla poparcia Ligi Narodów (League of Nations Union). Około 100 osób reprezentujących różne narodowości zebrało się w zacisznym ogrodzie angielskiego dworku, by wysłuchać dwóch dłuższych przemówień. Najpierw mówiła pani **Chaterjee**, Hinduska, która z ramienia Międzynar. Biura Pracy badała warunki pracy kobiet w Indjach. Przedstawiła ona wysiłki Biura w kierunku poprawy losu robotników i robotnic, ilustrując swe wywody przykładami z Indyj, gdzie właśnie Międzynarodowe Biuro Pracy zmusiło rząd do wprowadzenia we fabrykach urządzeń nowoczesnych i lekarskiej opieki dla robotników. Następnie zabrał głos mrg. **Ludwik Krzyżanowski** z Krakowa, który przedstawił pracę polskich pacyfistów, kładąc szczególny nacisk na wysiłki Akademickiego Związku Pacyfistów w Krakowie w kierunku pojednania polsko-niemieckiego. — W tem miejscu rzęsiste oklaski przerwały mówcy, a przewodniczący prosił obecnych na zebraniu Polaków, by przesłali polskim pacyfistom wyrazy czci i uznania.

DEMONSTRACJA PRZED AMBASADĄ POLSKĄ W PARYŻU. W piątek około godz. 22.20 grupa złożona z 40 osobników obrzuciła kamieniami gmach ambasady polskiej. Cztery szyby zostały wybite. Sprawcy napaści zbiegli, zanim policja zdołała interwenjować.

KWAWA BÓJKA POLITYCZNA W BERLINIE. W czasie zgromadzenia Hitlerowców w jednej z sal berlińskich doszło w piątek do krwawej bójki z komunistami. Obecni na sali komuniści zaatakowali krzesłami i kuflami od piwa Hitlerowców. Uczestnicy zebrania, ratując się przed walczącymi, musieli wyskakiwać przez okna z wysokości 5 metrów na ulicę. Policja aresztowała kilkadziesiąt osób. 50 uczestników zebrania odniosło rany, 12 osób ciężko rannych przewieziono do szpitala.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES AKTORÓW PRZECIW HULIGAŃSTWU. Napad faszystów niemieckich na aktorów polskich w Oleśnie, znalazł swoje echo na obradującym w Wiedniu międzynarodowym kongresie aktorów. Na posiedzeniu odbytem we środę 25 bm. delegat polski p. Bojanowski, przedstawił zajścia w Oleśnie i zainterpelował przewodniczącego Wallauera, jakie stanowisko zamierza zająć wobec tego kongres. Wallauer odpowiedział, że kongres może tylko jak najostrzej potępić podobne napaści. Oświadczenie to zostało przyjęte hucznemi oklaskami. Następnie reżyser Lind złożył następujące oświadczenie imieniem delegacji niemieckiej: „Aktorzy niemieccy potępiają wypływające z nacjonalistycznego sposobu myślenia i nacjonalistycznych podżegań brutalne napaści na zagranicznych kolegów tak samo jak w ogólności nie chcą mieć nic wspólnego z tym romantyzmem głupców. W sprawie godnych pożałowania wypadków w Oleśnie zwróci się delegacja niemiecka na kongres zaraz po jej powrocie do Niemiec, do ministerstwa spraw zagranicznych z prośbą, by to ostatnie spowodowało wyjaśnienie zajść i ewentualne ukaranie winowajców. Aktorzy niemieccy uważają za zbyteczne podkreślać ponownie, że uważają się za obywateli świata.

## Z dnia

ODEZWY PRZECIWNIKÓW

Wczoraj omawialiśmy *odezwę wojewódzkiego komitetu BB*, wymierzoną przeciwko Kongresowi Centrolewu.

Obecnie mamy do zanotowania *odezwę komunistyczną*, która Kongres Centrolewu nazywa kongresem „faszystów, socjalfaszystów i ludowofaszystów" (sic).

Kongres ów ma na celu — wedle tej odezwy „podparcie coraz bardziej kruszącego się gmachu dyktatury faszystowskiej" (!)

Z odezwą do robotników krakowskich wystąpili w „Przedświcie" i *BBS-owcy*.

Według tej elukubracji chce PPS „*wespół* z *obozem reakcji polskiej* rozpalić do białości walkę z Józefem Piłsudskim".

Kapitalny jest ustęp o naszej spółce z reakcją ciurów sanacji — uksiążęconej i zlewiatanizowanej.

BBS-y wołają w swej odezwie: „Niech żyje robotnik krakowski!" Oczywiście niech żyje! Ale niedoczekanie wasze, aby się zbębesił!

## Czas odnowić przedpłatę na lipiec

## Przegląd gospodarczy

KREDYTY DLA ROLNICTWA

*Warszawa*, 28 czerwca (PAT.). Dyrekcja Banku Gospodarstwa Krajowego na okres żniw uchwaliła kredyty dla rolnictwa w wysokości 7 miljonów złotych. Pożyczki z terminem 4-miesięcznym będą udzielane rolnikom za pośrednictwem związków ziemiańskich. Przewidywana jest przytem zmiana tych pożyczek na kredyty pod zastaw zboża. Podobną akcję w stosunku do mniejszej własności rolnej ma rozwinąć Państwowy Bank Rolny.

## Czy warto zobaczyć ten film?

**KINO UCIECHA: „Dzieje małżeńskie".** Angielska Mniszkówna na ekranie! I w dodatku na taki upał! Film od początku do końca niepoczytalnie głupi. Pewien „mąż opatrznościowy" (był trzynastym narzeczonym z rzędu) rozwodzi się — Bóg to wie i reżyser dlaczego — ze swoją żoną. Głównego bohatera otaczają okazy męskie i damskie jakiejś rasy antropologicznie niższej nawet od homo sanator, co we filmie ma reprezentować „high life". Całość skąpana w łezkach i tandetnej czułostkowości. Napisy polskie okropne. Część programu poprzedzająca film doskonała. Zwłaszcza dobry „Tygodnik dźwiękowy".

**W poniedziałek 30 czerwca o zwykłej porze rano wyjdzie w dzień poświąteczny numer „Naprzodu" (z datą dnia następnego) zawierający sprawozdanie z Kongresu Centrolewu.**

# Wyrok w procesie przeciw członkom ukraińskiej organizacji wojskowej

## WYROK ŚMIERCI

Lwów, 28 czerwca (PAT). Dziś o godzinie 10.15 przedpołudniem ogłoszony został wyrok przeciwko siedmnastu członkom ukraińskiej organizacji wojskowej. Główny oskarżony Roman Józef Bida za zbrodnię zdrady głównej, oraz za zbrodnię przewidzianą ustawą dynamitową, popełnioną przez wstąpienie i należenie do UOW, organizacji zmierzającej drogą aktów teroru i sabotażów, przez czynny udział w spiskach, przez organizowanie zamachów terorystycznych i napadów, przez rozmyślne spowodowanie wybuchu materjałów eksplodujących na Targach Wschodnich dnia 7 września 1929 r., przyczem nastąpiło ciężkie uszkodzenie ciała urzędniczki Targów Wschodnich Marji Streitównej, — skazany został jako bezpośredni sprawca na **karę śmierci**. Oskarżony Kruszelnicki za zbrodnię zdrady głównej na **trzy lata ciężkiego więzienia** z obostrzeniami. Michał Tereszczuk, Jan Wacek, Józef Naorlewicz, Włodzimierz Machnicki skazani zostali **na cztery lata ciężkiego więzienia** z obostrzeniami, Józef Kuryluk na **trzy lata ciężkiego więzienia** z obostrzeniami, Roman Kaczmarski na **dwa lata ciężkiego więzienia** z obostrzeniami. Wszystkim skazanym na więzienie zaliczono areszt śledczy. Dziewięciu oskarżonych, w tem dwie kobiety uwolniono. Po ogłoszeniu wyroku zarówno prokurator, jak i obrońca wnieśli kasację.

# Do czego może dojść spółdzielczość

## POTĘGA SPÓŁDZIELCZOŚCI ANGIELSKIEJ

W czasie Zielonych Świąt odbył się w Yorku sześćdziesiąty drugi doroczny kongres spółdzielców angielskich. Sam przebieg kongresu nie obfitował w sensacyjne momenta, ale niektóre dane zawarte w przedłożonem kongresowi sprawozdaniu warte są głębokiego zastanowienia zarówno ze strony spółdzielców polskich, jak i ze strony tych towarzyszy, którzy odnoszą się sceptycznie do możliwości rozwoju spółdzielń. Oto kongres yorkski reprezentował przeszło **6,400.000 rodzin należących do spółdzielń**, to znaczy **prawie połowę ludności W. Brytanji**. W roku sprawozdawczym liczba udziałowców **wzrosła o pół miljona** pomimo bezrobocia i obniżek płac. Kapitał udziałowy tych spółdzielń **przechodzi 3 i pół miljarda zł**. Obroty roczne przynoszą przeszło *225* miljonów funtów szterlingów, co znaczy **9,680 miljonów zł.**

Spółdzielnie angielskie zatrudniają w sklepach oraz w wytwórniach i składach hurtowni ogółem 250 tys. robotników. Liczba tych ostatnich wzrosła w ciągu ubiegłego roku sprawozdawczego o 14 tys. Płace tej ćwierćmiljonowej rzeszy robotniczej zostały w ciągu roku sprawozdawczego **podwyższone** o 2 miljony funtów, to znaczy około **87 miljonów zł.**, w czasie gdy we wszystkich zakładach kapitalistycznych w Anglji usiłowano, niekiedy z powodzeniem, obciąć płace. Charakterystyczne, że w ciągu ubiegłego roku nie było żadnego konfliktu między spółdzielniami, a tą ćwierćmiljonową masą robotniczą, ani jednego strajku. Wyjątkiem był tylko mały zatarg między kooperatywą ubezpieczeń a jej urzędnikami, tj. tym żywiołem pracowniczym, który jest najmniej klasowo uświadomiony i najuleglejszy wobec grożącego dymisją pracodawcy kapitalistycznego, ale jednocześnie najbardziej bezwzględny w swoich wymaganiach i najbardziej skłonny do wygórowanych żądań wobec instytucji, która nie chce stosować takich metod łamania swoich pracowników.

Dawniej zdarzały się czasem konflikty między spółdzielniami a ich pracownikami, ale znikły, odkąd została ustanowiona komisja mieszana, złożona z przedstawicieli związków zawodowych i spółdzielń, dla rozstrzygania takich sporów. „New Leader" omawiając pożyteczną działalność tej komisji stwierdza, że „zawodowcy i spółdzielcy osiągnęli silną świadomość tożsamości swoich interesów".

Ciekawem jest również stanowisko spółdzielń angielskich wobec racjonalizacji. Gdy w zakładach kapitalistycznych jest ona przeprowadzana wyłącznie pod kątem widzenia zysku kapitalisty i prowadzi z reguły do powiększenia bezrobocia i wzmożonego wyzysku pozostałych robotników, CWS (Cooperative Wholesale Society) czyli hurtownia spółdzielcza przeprowadza w swoich licznych wytwórniach głębokie reformy oparte na **spółdzielczej koncepcji przemysłu**, nie licząc się z utartą rutyną handlową i przemysłową.

Spółdzielcy angielscy nie myślą mimo tych, oszałamiających dla nas wyników, zasypiać na laurach. W zeszłym roku przeprowadzili pomyślną kampanję o wyparcie pośredników z handlu mlekiem, organizując dostarczanie członkom mleka, zakupionego bezpośrednio od chłopów, czego następstwem była **obniżka ceny mleka dla spożywców**, mimo że spółdzielnie **płacą chłopom za mleko więcej niż kupcy prywatni**. **Kongres** w Yorku uchwalił rozciągnąć tę kampanję na mięso i zorganizować jego dostarczanie w podobny sposób.

Nasi „sceptycy", dla których ruch spółdzielczy ma ciągle „małe znaczenie", powinni się nad temi faktami głęboko zastanowić. Prawda, że kongres yorkski jest już 62-gim z kolei, lecz w ruchu zawodowym i politycznym także nie odrazu Kraków zbudowano.

Zaznaczyć jeszcze należy, że spółdzielcy angielscy dawno już przekroczyli fazę zarówno „neutralności" politycznej, jak i złudzeń, że spółdzielczość może oczekiwać czegoś od stronnictw burżuazyjnych. Stworzyły one własną organizację polityczną, partję spółdzielczą, — która **wchodzi w skład Labour Party**. W skład klubu poselskiego Labour Party wchodzi dziewięciu oficjalnych przedstawicieli spółdzielczości, z których **tow. Aleksander jest ministrem marynarki, tow. Perry sekretarzem ministra handlu, a tow. Barnes młodszym lordem skarbu.**

# TELEGRAMY

### RADA MINISTRÓW

*Warszawa*, 28 czerwca (PAT.). Na wczorajszem posiedzeniu Rady Ministrów, pod przewodnictwem premjera Sławka uchwalono m. in. podnieść *poselstwo polskie w Angorze do stopnia ambasady*. Przyjęto również do wiadomości sprawozdanie ministra spraw wewnętrznych w sprawie rezerw zbożowych.

### WYJAZD MINISTRA KWIATKOWSKIEGO DO BELGJI

Warszawa, 28 czerwca (PAT.). Minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski wyjeżdża dzisiaj do Belgji, celem rewizytowania belgijskiego ministra przemysłu i handlu Heymana, który w roku ubiegłym bawił w Polsce. Minister zwiedzi w Belgji wystawy urządzone z okazji 100-lecia niepodległości Belgji. W drodze powrotnej z Belgji, gdzie zabawi do 6 lipca, minister Kwiatkowski zatrzyma się w Poznaniu, gdzie zwiedzi wystawę komunikacji i turystyki.

### PRACE NAD BUDŻETEM w R. 1931/32

*Warszawa*, 28 czerwca (PAT.). W poszczególnych ministerstwach wykończane są obecnie projekty preliminarzy na rok budżetowy 1931/32. Projekty te będą przesłane departamentowi budżetowemu ministerstwa skarbu jeszcze w nadchodzącym tygodniu.

### RWA SIĘ DO ELEKTRYFIKACJI POLSKI

**Warszawa**, 28 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). Zainteresowanie kapitału zagranicznego dla sprawy elektryfikacji Polski jest **coraz większe**. Przed kilku dniami minister robót publicznych p. Matakiewicz odbył dłuższą konferencję z radcą ambasady **angielskiej** w Warszawie, występującym w imieniu kapitalistów angielskich z zainteresowaniem się tą sprawą. Minister przyjął także przedstawiciela **francuskiego** syndykatu elektryfikacyjnego, który przedłożył szereg propozycyj w związku ze złożoną przez ten syndykat ofertą na elektryfikację Polski. Wreszcie p. minister przyjął p. Patersona z Nowego Jorku, z którym omówił maksymalny i minimalny program elektryfikacyjny. P. Paterson występuje w imieniu trzech wielkich firm **amerykańskich**.

### WIZYTA LOTNIKÓW FRANCUSKICH

Warszawa, 28 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). Dziś o godzinie 10 przedpołudniem na lotnisku w Mokotowie wylądowała wojskowa eskadra francuska, złożona z siedmiu samolotów. Celem przyjazdu jest złożenie przyjacielskich odwiedzin.

### STAN ZDROWIA J. EJSMONDA

*Zakopane*, 28 czerwca (PAT.). Stan zdrowia ciężko rannego w głowę w katastrofie pod Morskiem Okiem Juljusza Ejsmonda jest ciągle jeszcze groźny. Chory odzyskuje chwilami **świadomość** i rozpoznaje otaczające go osoby, **niemniej jednak** znajduje się w stanie zamroczenia i **częściowego** porażenia tak, że według **zdania dyrektora szpitala** dra Nowotnego, istnieje *bardzo słaba nadzieja otrzymania go przy życiu*.

### ZAKOŃCZENIE KONFERENCJI MAŁEJ ENTENTY

**Szczyrbskie Jezioro**, 28 czerwca (PAT). Konferencja małej ententy została zakończona. W dniu dzisiejszym trzej ministrowie opuszczą Szczyrbskie Jezioro. Marinkowicz uda się bezpośrednio do Bukaresztu, celem prowadzenia tamże rokowań gospodarczych z Rumunją. Trzej ministrowie przyjęli przed odjazdem przedstawicieli prasy międzynarodowej, którym udzielali odpowiedzi na zadawane pytania. Marinkowicz, mówiąc o kryzysie rolniczym małych państw europejskich, wypowiedział się za systemem **nowej wspólnej organizacji gospodarczej i celnej krajów rolniczych i przemysłowych**, obie bowiem kategorje krajów są jednakowo zagrożone, jedne bezpośrednio, drugie pośrednio. Benesz, reasumując wyniki konferencji, podkreślił fakt podpisania statutu małej ententy, — który będzie ogłoszony i złożony w Genewie. Dr. Benesz wyjaśnił, że nie chodziło tu bynajmniej o rzecz zasadniczo nową, ujęto jedynie na piśmie doświadczenia w dziedzinie procedury nabyte i wypróbowane w okresie ośmiu lat. Ten organiczny statut obejmuje sprawy przewodnictwa, ustalania programów regularnych zebrań, oraz przewiduje możliwość powierzenia jednemu z trzech krajów, wchodzących w skład małej ententy mandatu przemawiania w imieniu wszystkich. Wkońcu dr. Benesz podkreślił, że od dziesięciu lat swego istnienia mała ententa prowadzi świadomą **pracę konstruktywną**, uprawiając **zachowawczą politykę pokoju**. Trwając mocno na zajętem stanowisku, widzimy jasno sytuację. Wzajemne zaufanie, cechujące nasze obrady, napawa nas spokojem.

### ZMIANA KONSTYTUCJI GDAŃSKA

*Gdańsk*, 28 czrwca (PAT.). Wczoraj odbyło się ostatnie przed ferjami letniemi posiedzenie Sejmu gdańskiego, na którem uchwalono zgodnie z wymogami konstytucji gdańskiej w czwartem a zarazem ostatniem czytaniu projekt ustawy o zmianie konstytucji w. m. **Gdańska**. Projekt ten zmniejsza liczbę posłów do sejmu i liczbę członków senatu rządzącego, wprowadza zasadniczo odpowiedzialność przed Sejmem tak całego Senatu rządzącego jak i jego poszczególnych członków, wprowadza dalej postanowienia, umożliwiające rozwiązanie Sejmu przed upływem jego kadencji. Po ostatecznem załatwieniu tej sprawy przez Sejm gdański, projekt ustawy o zmianie konstytucji przesłany będzie do Genewy, celem zatwierdzenia go przez Radę Ligi narodów, która jest gwarantką konstytucji w. m. Gdańska.

### MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA PRACY

*Genewa*, 28 czerwca (PAT.). Plenarne posiedzenie konferencji zakończyło się o godzinie 19.30 *uchwaleniem konwencji o czasie pracy pracowników umysłowych* 78 głosami przeciwko 31. Delegacja *polska* wstrzymała się od głosowania.

*Genewa*, 28 czerwca (PAT.). Uchwalona wczoraj konwencja o czasie pracy pracowników biurowych przewiduje wprowadzenie *48-godzinnego tygodnia pracy*. Konwencja zastrzega jednak, iż władze każdego kraju mogą wprowadzić rozmaite stałe lub czasowe *wyjątki* od tej zasady.

### RUCH REWOLUCYJNY W HISZPANJI WZMAGA SIĘ

**Warszawa**, 28 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). Z **Sewilli** donoszą: Strajk generalny zakończył się. Ze strony rządu i pracodawców panuje niesłychany **teror**, odbywają się liczne aresztowania. Pracodawcy otrzymali od rządu upoważnienie wydalenia z pracy tych robotników, którzy dziś nie wrócą do pracy. Przywódcy strajku zostali postawieni przed sąd nadzwyczajny. Wobec tych zajść **uspokojenie nie nastąpiło**.

Wczoraj wybuchł **strajk** generalny **w Maladze**.

**TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!**

## Niedola robotników hinduskich

Indje są krajem rolniczym i nie mają wcale warunków koniecznych do rozwoju wielkiego przemysłu, lecz gdy rząd angielski zmienił radykalnie ustrój agrarny Indyj, zaprowadzając nieznaną tam poprzednio własność prywatną ziemi, ludność nie umiała dostosować się do zmienionych warunków i miljonowe rzesze zmuszone były do emigrowania do miast, gdzie stały się łatwym łupem dla kapitalistów europejskich, którzy zaczęli zakładać w Indjach swe fabryki; mieli na miejscu surowce, taniego robotnika, którego mogli wyzyskiwać dowoli, w Indjach bowiem nie istnieje prawie żadna ochrona pracy.

O warunkach życia robotników w tym okresie niech świadczy fakt, iż w 1881 roku zaprowadzono tam przepis o niezatrudnianiu dzieci poniżej 7 lat. Dopiero ustawa z 1922 roku zmniejszyła dzień roboczy do 11 godzin i zabroniła pracować dzieciom poniżej lat dwunastu; starsze dzieci mogą pracować tylko po sześć godzin na dobę, otrzymują one jednak tak marne wynagrodzenie (9 anna równa się 1'76 zł.), iż pracują one często w dwóch fabrykach, czyli 12 godzin na dobę. Miesieczny zarobek wykwalifikowanego robotnika wynosi w Bombaju około 100 złotych, w Madrasie jednak tylko połowę. Kobiety otrzymują połowę męskich płac. Tydzień roboczy ma 60 godzin. Zarobki nie są wypłacane co tydzień, lecz co miesiąc z dwutygodniowem opóźnieniem. Ten system zmusza robotników do zaciągania pożyczek, lichwa oczywiście kwitnie, a nierzadko fabrykant jest wspólnikiem lichwiarza. Warunki mieszkaniowe są straszne, nory a nie ludzkie mieszkania, wynajmowane przez fabrykantów za drogie pieniądze.

Nędza wśród robotników jest wielka, **przeciętny czas życia zaledwie 27 lat**, 80% niemowląt umiera.

O wiele jeszcze gorszym jest los górników. Pracują oni na akord, płatni po 7'8 anna za wagonik (1 anna równa się 20 gr.), zaś para robotników nie może naładować dziennie więcej niż 3—5 wagoników. Ilość ta jest tak mała, gdyż górnicy muszą je pchać nieraz i kilka kilometrów niskiemi, ciemnemi korytarzami, w których się często nawet wyprostować nie można, a nieraz trzeba brodzić po pas w wodzie. Za stemplowanie robotnicy nie są płatni. W 1926 r. pracowało w kopalniach 78.000 kobiet. Kobiety te nie są wcale otoczone opieką; **muszą pracować chociaż są w ciąży**. Małe swe dzieci muszą pozostawiać w domu bez opieki, aby więc maleństwa nie płakały, pozbawione przez 10—12 godzin pokarmu, **dają im opjum**.

Z tych głodowych zarobków potrącane są jeszcze robotnikom liczne kary, to jest praktykowane nawet w fabrykach rządowych.

To też robotnicy hinduscy strajkują często, chcąc przez to zmusić przemysłowców do polepszenia warunków bytu. Żądania strajkujących są bardzo skromne: żądają oni: minimum 30 rp. (96 zł.) miesięcznej pensji, 48-godzinnego tygodnia pracy, ochrony macierzyństwa i zabezpieczenia starości.

## Związki i zgromadzenia

—o—

FESTYN W OGRODZIE DOMU ZZK (ul. Warszawska 15/17) odbędzie się w niedzielę 29 bm. Początek zabawy o godzinie 3 popołudniu. Wstęp 50 groszy.

ZEBRANIE ZARZĄDU MURARZY KRAKOWSKICH odbędzie się we wtorek 1 lipca o godz. 5 popołudniu. Uprasza się o punktualnie przybycie.

## REPERTUAR

### TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela popołudniu: „Bal w obłokach" (z udziałem J. Węgrzyna). Ceny zniżone; wieczorem: „Kres wędrówki" (z udziałem J. Węgrzyna).

Poniedziałek: „Kres wędrówki" (z udz. J. Węgrzyna).

Wtorek: „Kres wędrówki" (z udziałem Józefa Węgrzyna).

### TEATR NA WAWELU

Czwartek: „Odprawa posłów greckich" (poraz ostatni).

### KINOTEATRY

**Apollo:** „Skazaniec ze Stambułu"
**Bagatela:** „W noc po zdradzie".
**Corso:** „Kto jest złodziejem?"
**Dom żołnierza:** „Ulubieniec Wiednia".
**Promień:** „Policmajster Tagejew".
**Sztuka:** „Na froncie nic nowego" i „Kapitan Lash" (filmy śpiewno-dźwiękowe).
**Uciecha:** „Dzieje małżeństwa".
**Wanda:** „Noce w pustyniach".
**Warszawa:** „Ostatnie krwawe walki w Palestynie".

### RADJO KRAKOWSKIE

**Niedziela 29 czerwca**

10.30: Kongres eucharystyczny z Poznania, nabożeństwo pontyfikalne z kazaniem. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 13.00: Komunikat meteorologiczny. — 14.50: Gawęda żołnierska, pogadanki dla gospodyń wiejskich i muzyka. 17.10: Fejleton: „Zajęcie opowiastki" — wygłosi p. St. Ostrowski. 17.25: Koncert z Warszawy. 18.45: Rozmaitości, komunikaty, program na dzień następny. 19.05: „Parodja literacka" — p. M. Biliżanka i p. Henryk Modrzewski. 19.26: Koncert z płyt gramofonowych. 19.40: „Meeting recytacyjny" pod kierunkiem lektora dra J. R. Bujańskiego. 20.00: Zegar z obserwatorjum astronomicznego wybije godzinę ósmą. — Kwadrans literacki z Warszawy. 20.15: Koncert: pp. Halina Adamska-Grossmannowa (skrzypce) i Hofman Jan (fortepian), Zbysław Woźniak i Kazimierz Kruszewski (śpiew), Roman Micewski (fortepian), p. Włodzimierz Ormicki (akompanjament). 22.00: Feljeton, PAT i komunikaty z Warszawy. 23.00: Muzyka taneczna. 24.00: Hejnał z wieży Marjackiej.

**Poniedziałek 30 czerwca**

11.30: Przegląd prasy krajowej (PAT). 11.58: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, program na dzień bieżący. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 13.00: Komunikat meteorologiczny z Warszawy. 15.15: Komunikat gospodarczy z Warszawy. 15.50: Odczyt krajoznawczo-turystyczny z Warszawy. 16.15: Koncert z płyt gramofonowych. 17.35: Najnowsze wydawnictwa, omówi dr. Adam Bar. 18.00: Koncert z „Gastronomji" w Warszawie. 19.00: Rozmaitości, komunikat sportowy i inne, program na dzień następny. 19.20: Odczyt: „Najnowsze zdobycze wiedzy ścisłej" — wygłosi prof. L. Wygrzywalski. 19.45: Skrzynka i giełda rolnicza z Warszawy. 20.00: Zegar z obserwatorjum astronomicznego wybije godzinę ósmą. — Prasowy dziennik radjowy. 20.15: Operetka z Warszawy K. Lecoc „Córka pani Angot". 22.00: Feljeton: „Z pamiętnika starego snoba" — wygłosi inż. Stanisław Broniewski. 22.15: PAT i komunikaty z Warszawy. 23.00: Muzyka taneczna. — 24.00: Hejnał z wieży Marjackiej.



Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Michał Węglowski. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarz. Ignacego Winiarskiego.